Rok XI. Nr. 217 Sosnowiec, niedziela 9 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Ad ... i Dru... ...nowiec, ...la ...dj

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

SZYMIK PRZED SĄDEM

Zabójca dyr. Gosiewskiego żałuje swego czynu

WARSZAWA, 9. 8. Wczoraj w sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego rozpoczęła się rozprawa przeciwko Aleksemu Szymikowi z Niwki, oskarżonemu o zabójstwo zastępcy naczelnego dyr. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych śp. dr. Gosiewskiego,

Oskarżonego bronią adw. Gacki i Świątkowski.

W imieniu żony zamordowanego powództwo cywilne o zasądzenie symbolicznej złotówki wniósł adw. Skoczyński.

Na rozprawę powołano około 30 świadków.

Obrońcy powzięli taktykę nadania sprawie tła społecznego, oraz podkładu politycznego.

Jeszcze przed rozprawą obrońcy zgłosili 19 świadków dowodowych. Sąd na posiedzeniu niejawnem uznał tylko 3-ch świadków za istotnych, pozostałych zaś postanowił nie wzywać.

Na wstępie rozprawy obrońcy znowu wracają do tej kwestji, wyrażając pogląd, że sprawa ma szersze tło społeczne i ponawiają swój wniosek o wezwanie odrzuconych już raz świadków.

Oponuje przeciw temu prokurator oraz adw. Skoczyński.

Sąd postanawia wniosku obrony nie uwzględniać i sprawę rozpoznać.

Po odebraniu personalji oskarżonego, sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Fakty zgrupowane przez oskarżenie rzucają na osobę oskarżonego tło wybitnie ujemne.

W świetle tych faktów bowiem nie wiadomo naprawdę, dlaczego Szymik zabił dyr. Gosiewskiego, który raczej występował wobec Szymika w roli dobroczyńcy.

Zabójca Szymik przyznał się do faktu morderstwa, lecz zaprzecza winie, twierdząc, że strzelał nieświadomie. Chciał jedynie porozmawiać z dyr. Gosiewskim, a rewolwer miał przy sobie przypadkowo w celach samoobrony w podróży.

Zeznania Szymika

Następują wyjaśniena podsądnego Mówi głosem spokojnym bardzo szybko, bez zająknięcia. Wzrok utkwiony ma w sędziów.

Na wstępie opowiada on o swej pracy w kasie chorych. Twierdzi, że była nienaganna. Z początkiem 1935 r. otrzymał wymówienie wraz z innymi pracownikami ambulatorjum. Obiecywano jednak, że wszyscy dawni pracownicy obciążeni rodziną otrzymają posadę w Centrali. Szymika jednak zredukowano w końcu marca.

Odtąd wobec widma ostatecznej nędzy — zaczynają się jednak starania o posadę.

Bezskutecznie.

Dr. Gosiewski był wówczas kierownikiem Ubezpieczalni w Sosnowcu. — Starania Szymika o audjencję pozostały bez skutku. Zaczęto mówić, iż redukcja Szymika nastąpiła z przyczyn politycznych. Szymik nie zapiera się swych przekonań socjalistycznych Twierdzi, iż jako syn robotnika musi być socjalistą.

Następnie tłumaczy Szymik dlaczego nie chciał przyjąć pracy przy robotach miejskich, jak również proponowanego przez dr. Gosiewskiego stanowiska sanitarjusza w Ubezpieczalni.

Było to dla mnie niemożliwe, mówi podsądny, gdyż nie znoszę widoku krwi.

Nie wiedząc co robić, zdecydował się jechać do Warszawy. Twierdzi, że był w takiej depresji, iż w razie niepowodzenia w Warszawie chciał ze sobą skończyć. Nie wie jak doszło do samego zabójstwa.

Nie pałałem, mówi oskarżony żadną nienawiścią do dr. Gosiewskiego, aczkolwiek wyrządził mi on wielką krzywdę. Stał się czyn, którego żałuję.

Groźby pod adresem d-ra Rajsa

Przewodn.: — Czy oskarżony miał jakie sprawy karne?

— Nie. Nie miałem,

— A z dr. Rajsem?

Oskarżony potwierdza, iż był oskarżony przez dr. Rajsa o groźby karalne.

— Z jakiego powodu domagał się pan u dr. Rajsa pomocy finansowej?

— Istotnie posądziłem dr. Rajsa, że on spowodował moją redukcję z przyczyn politycznych.

Byłem bez pracy, trafiał się sklep do kupienia — zgłosiłem się do dr. Rajsa. Ten mówi, iż pożyczki nie może dać, gdyż jest lato i musi wysłać dzieci na wakacje. Wówczas ja oświadczyłem, że ja też mam żonę i dzieci i muszę o nie dbać.

Następnie zdenerwowany dodałem, „to już postaram się, aby i pana dzieci pozostały bez środków“.

SPRZECZNOŚCI

Na wniosek prokuratora sąd stwierdza wiele sprzeczności w wyjaśnieniach dzisiejszych oskarżonego w porównaniu z zeznaniami złożonemi w toku dochodzenia. Między innemi jest sprzeczność, gdyż obecnie oskarżony przyznaje się do socjalizmu, a pierwot nie tego się wypierał.

Następnie prokurator zapytuje się, jak pogodzić jego socjalizm z uczestnictwem w Strzelcu i BBWR.

Oskarżony stara się wyjaśnić sprzeczność, iż zapisał się do BBWR wobec groźby redukcji.

30 b.m. zawody o puhar „Gordon Benneta“

Startuje 12 balonów siedmiu państw

WARSZAWA, 8. 8. PAT. Dnia 30 bm. odbędzie się na lotnisku Mokotowskiem start do 24-tych międzynarodowych zawodów balonów wolnych o nagrodę „Gordon - Benneta“.

W zawodach tych oprócz aeroklubu R. P. (trzy balony) biorą udział Niemcy (3 balony), Belgja (2 balony) Francja, Szwajcarja, Stany Zjednoczone i Hiszpanja po 1 balonie.

Razem w zawodach uczestniczy siedem państw z liczbą 12 balonów.

Z balonów polskich biorą udział „Warszawa II“ pilot Franciszek Hynek, „Polonja II“ pilot Zbigniew Burzyński i balon „LOPP.“ pilot Antoni Janusz.

Zwycięscy w marszu Szlakiem Kadrówki

KIELCE, 9. 8. Wczoraj w ostatnim etapie marszu Szlakiem Pierwszej Kadrowej pierwsza wkroczyła na metę drużyna Związku Rezerwistów z Janowej Doliny, kat. d. w dwie minuty potem wmaszerowała drużyna wojskowa z 53 pp. ze Stryja i 3 pułku strzelców podhalańskich, dalej drużyna strzelecka z Zagnańska oraz drużyna Związku Strzeleckiego Kraków Grodzki.

10-tą z rzędu drużyną na mecie była drużyna Związku Strzeleckiego z Janowej Doliny przybywając w komplecie. Pierwsza w kat. C. była drużyna im. Lisa Kuli.

Publiczności zebrało się około 10 tysięcy.

Śmiertelny wypadek w kopalni

CHORZÓW, 8.8. Na kopalni „Paweł“ w Świętochłowicach na filarze „Pochhammer“ na poziomie 320 m. wydarzył się wypadek śmiertelny, któremu uległ ładowacz Jan Wałach, żonaty, zam. w Czarnym Lesie. W czasie ładowania węgla nastąpiło tąpnięcie i oberwanie się węgla ze ściany, którem przysypany został Wałach ponosząc śmierć na miejscu.

Władze górnicze prowadzą dochodzenie.

Ostatnie doniesienia z olimpjady na stronie 9- ej.

Oblała męża benzyną i spaliła

Pozbawiona skrupułów żona

BIAŁYSTOK, 8.8. Sąd okręgowy w Suwałkach rozpatrywał sprawę Leonji Baranowskiej, oskarżonej o to, że dnia 5 lutego b. r. w Augustowie oblała benzyną męża swego Bernarda i podpaliła, wskutek czego Baranowski zmarł spowodu uduszena się.

Jako podoficer cieszył się Baranowski opinją bardzo zdolnego i dyscyplinowanego żołnierza, lubił jednakże nadużywać alkoholu.

Baranowska natomiast zdradzała przejawy sadystyczne, wyrażające się w posypywaniu prześcieradła tłuczonem szkłem, gdy mąż wstanie nietrzeźwym kładł się do łóżka.

W lecie 1935 r. Baranowski, za niewłaściwe zachowanie się względem jednego z oficerów pułku miał sprawę karną i przebywał nawet w więzieniu śledczem w Wilnie, poczem z końcem ub. roku został przeniesiony na emeryturę i zamierzał wyjechać z Augustowa.

Baranowska obawiała się, aby mąż nie porzucił jej wraz z dzieckiem.

Sprawa przyjścia z ewent. pomocą Baranowskiej zajęła się Rodzina Wojskowa, która postanowiła zająć się wynalezieniem pracy dla Baranowskiej. O uchwale tej dowiedziała się Baranowska zrana dnia 5 lutego w rozmowie z Jadwigą Czechową i bezpośrednio potem udała się na miasto, gdzie zakupiła 1 litr wódki i pół litra benzyny. Popołudniu przybyli do Baranowskich w goście ich znajomi, małż. Górscy, którzy razem z Baranowskimi spożyli obiad, racząc się przytem wódką.

Z odjeżdżającymi Górskimi chciał udać się też Baranowski, lecz żona schowała mu czapkę, wskutek czego zmuszony był pozostać w domu. Na tem tle, jak i spowodu nietrzeźwego stanu męża, wynikła pomiędzy małżonkami kłótnia i gdy Baranowski usiadł obok palącego się pieca,

żona oblała go przygotowaną uprzednio benzyną, która natychmiast wybuchła i zapaliła ubranie.

Jak wykazały oględziny sądowo-lekarskie, śmierć Baranowskiego nastąpiła wskutek uduszenia się dymem, wywołanego zapaleniem się ubrania i poparzenia twarzy, głowy i szyi. Natychmiastowa pomoc lekarska nie mogła uratować ofiary.

Sąd okręgwy ogłosił wyrok, skazując ją na 8 lat więzienia. Sąd zmienił kwalifikację jej czynu i uznał, że działała pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego ciężkiem pożyciem małżeńskiem i zamiarem opuszczenia jej przez męża. W granicach jednak **art. 225 k. k. przewidującego maksymalną karę 10 lat, sąd wymierzył skazanej tak wysoką karę, gdyż działała ona w szczególnie okrutny sposób i nie wykazała żadnej skruchy po dokonanej zbrodni.**

Najście na mieszkanie Trockiego

zdemaskowało jego podziemną robotę

OSLO, 8. 8. W mieszkaniu Lwa Trockiego, który spędza lato na jednym z najpiękniejszych fjordów Norwegji, przeprowadziło kilku członków „Nasjonal Samling" (faszyści norwescy) rewizję bez wiedzy policji.

Rewizja ujawniła obciążające materjały świadczące o wywrotowej działalności tego rewolucjonisty.

Policja akcentuje oczywiście karygodność rewizji, pomijając milczeniem jej wyniki.

„Fritt Folk" zaznacza, że Trocki, dysponujący trzema sekretarzami, rozwijał w ciągu zimy ożywioną działalność i przyjmował licznych gości z zagranicy, zwłaszcza żydów. Dziennik oświadcza, że kontrolowano jego rozmowy telefoniczne, w których roztrząsano politykę rewolucyjną i taktykę marksistyczną.

Rewolucja we Francji grała w tych rozmowach dużą rolę.

Ponury dramat furjata

Odebrał sobie życie, bo nie mógł wypędzić matki z mieszkania

WARSZAWA 8. 8. 40-letni Jan Kościesza, dozorca Z. O. M., chory umysłowo w przystępie ataków furji, bił matkę, 64-letnią Joannę, oraz przyjaciółkę Reginę Remieszkównę. W ub. poniedziałek gdy Kościesza znowu dostał ataku furji, rodzina zamierzała przewieźć chorego do szpitala Jana Bożego, w którym swego czasu przebywał, jednak w drodze chory wyskoczył z dorożki, uciekł do domu, gdzie zamknął się,

uzbrajając się w siekierę, brzytwę i bagnet.

Matka i przyjaciółka, obawiając się wejść do mieszkania, przebywały przez trzy doby u sąsiadki.

Gdy wczoraj rano Kościeszyna zajrzała przez okno (na parterze), **ujrzała syna wiszącego na ręczniku umocowanym do klamki drzwi i zbroczonego krwią.**

Na podłodze leżała zakrwawiona brzytwa. Na sienniku, znajdującym się na podłodze, stało lusterko.

Zaalarmowana policja wezwała lekarza, który stwierdził śmierć Kościeszy.

Kościesza starał się wszelkiemi siłami obrzydzić matce pobyt w mieszkaniu, ażeby się wyprowadziła, gdyż zamierzał pozostać w mieszkaniu tylko ze swą przyjaciółką.

Można zarobić miljon dolarów

W Nowym Jorku istnieje syndykat eksploatacyjny, który ogłosił w prasie, iż ofiaruje wynalazcy jednego z „dziesięciu pomysłów" miljon dolarów. Do liczby tych dziesięciu pomysłów, wartych miljon każdy, należy m. in.

środek (ale niezawodny) na katar, reflektor rozpraszający mgłę, lekki motor Diesla dla aeroplanów.

Smiertelna bójka

pasierba z ojczymem

CZĘSTOCHOWA, 8.8. Widownią niezwykłej tragedji rodzinnej stało się wczoraj mieszkanie przy ul. Warszawskiej w Częstochowie.

Między 21-letnim Zygfrydem Arkabusem a ojczymem jego Andrzejem Kulą wynikła sprzeczka, która rychło przerodziła się w bójkę

W czasie bójki pasierb zadał ojczymowi tak ciężkie uszkodzenie ciała, że ten ostatni po przewiezieniu do szpitala Panny Marji zmarł.

Arkabusa aresztowano.

Zły stan szkolnictwa na Polesiu

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych i Polska Macierz Szkolna prowadzą intensywną akcję w kierunku polepszenia sytuacji szkolnictwa na terenie województw wschodnich, w szczególności zaś na terenie Polesia. Ostatnie obliczenia wykazują że w roku szkolnym 1933/34 w województwach tych nie korzystało z nauki w szkołach powszechnych około 25 proc dzieci w wieku szkolnym. Na terenie województwa poleskiego sytuacja jest jeszcze bardziej niepomyślna, gdyż w ubiegłym roku szkolnym nie korzystało z nauki około 30 proc. dzieci w wieku szkolnym.

Bohaterski chłopiec

Z Czortkowa donoszą: Uczeń 4 klasy gimn. Al. Hankiewicz, kąpiąc się w Serecie, zauważył tonące 13-letnią i 10-letnią siostry Mandlówny.

Bohaterski uczeń nie namyślając się skoczył do wody i sam obie dziewczynki uratował, wyciągnąwszy je na brzeg i zastosowawszy sztuczne oddychanie.

Pod koła autobusu

POZNAŃ, 8.8. Na szosie pomiędzy Obornikami i Poznaniem, w pobliżu wioski Bogdanowo, wpadła pod autobus 59-letnia Franciszka Frankowska z Obornik.

Usiłowała ona, mimo ostrzeżeń towarzyszących jej kobiet przebiec szosę w ostatniej chwili. Uderzona błotnikiem padła na ziemię i w kilka chwil później zmarła, wskutek odniesionych obrażeń.

Dochodzenia wykazały ponad wszelką wątpliwość, że szofer autobusu nie ponosi winy, gdyż tragicznie zmarła padła ofiarą własnej lekkomyślności.

Czas przejść do ataku

Za dużo mamy do stracenia, aby nas stać było na lękliwe półśrodki. Półśrodkami nie złamiemy kryzysu, nie damy głodnym chleba, bezrobotnym pracy, bezrolnym ziemi. Musmy się zdobyć na najbrutalniejsze, najbardziej zdecydowane reformy gospodarcze. Im prędzej tem lepiej. Nie czas zwlekać, paktować i podlewać róże najpiękniejszej tradycji, gdy płoną lasy. Musimy załatwić bezapelacyjnie sprawę mniejszości, nie biorąc względu na żadne sugestje czy biadania. Musimy dać młodym Polakom miejsce w Polsce. A jeśli miejsca nie starczy w obecnych granicach, — to gdzieindziej. Kiedy inni mówią, że im jest ciasno, nie milczmy, na miłość boską, żeby się komuś nie zdawało że mamy miejsca zadużo! Kiedy inni wołają o kolonje, my wołajmy przed innymi bo mamy po temu i prawo i obowiązek! Rozwijajmy się do ataku na wszystkich frontach. I na wszystkich frontach miejmy prawdziwą wolę zwycięstwa.

Nie sztuka jest ginąć w bohaterskim uporze i bronić się do ostatniej kropli krwi. Ważniejszą jest rzeczą pracować, walczyć i zwyciężać dla Ojczyzny, jak to w porę podkreślił w swem ostatniem poznańskiem przemówieniu naczelny wódz gen. Rydz-Śmigły.

Nie celebrujmy w sobie samych szlachetnych cierpiętników. Nie pielęgnujmy zalążków rozkładu w postaci pacyfistycznych mrzonek i rozbrajania moralnego siebie we własnym zakresie. Swego nie damy, ale pamiętajmy, że najlepszą formą obrony jest natarcie. Tylko duch ofensywny, tylko imperjalizm własny może się przeciwstawić coraz groźniejszym imperjalizmom sąsiadów. Niech inni siedzą i płaczą, niech inni skarbią sobie złoto idealistycznego pacyfizmu, my, Polacy, powinniśmy jednak woleć żelazo czynu!

Budujące cyfry i dziwna ich wymowa

Jest rzeczą już dość pospolitą, że w omawianiu naszych zagadnień socjalnych podkreśla się wysoką wydajność pracy polskiego robotnika i polskiego inteligenta. Jest niemniej jednak charakterystyczne, że przy rozpatrywaniu zagadnień gospodarczych, czynnik wydajności znika bodaj zupełnie. A przecież jest to czynnik niemałego znaczenia dla życia gospodarczego.

Oto, co mówią cyfry:

Wydobycie węgla na 1 robotniko - dniówkę wynosiło na ziemiach polskich w 1913-ym roku 1143 kg, w 1935-ym roku podnosi się one do 1768 kg. Jeśli wziąć pod uwagę wydajność pracy samego górnika cyfry te wyniosą dla r. 1913 — 5576 kg., dla r. 1935 — 9.697 kg.

Jak wskazuje porównanie z wynikami pracy w kopalniach Anglji Belgji, Czechosłowacji, Niemiec, Francji i Holandji mamy najwyższą wydajność pracy zarówno całej załogi na dole, jak też wogóle całej załogi na kopalniach. Gdy bowiem na polskim Górnym Śląsku wydobycie węgla na 1 robotniko-dniówkę wynosiło w r. 1934-ym dla całej załogi 1930 kg., to na niemieckim Górnym Śląsku 1763 kg. Jeszcze większą rozpiętość przedstawia wydajność załogi na dole — na korzyść kopalń polskich.

Prawdą jest, że wydajność załogi na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jest niższa, wyniosła bowiem 1247 kg. i 1202 kg., jednakże i te dwie cyfry wyprzedzają i to znacznie wydajność kopalń angielskich, belgijskich, francuskich, ustępując miejsca tylko holenderskim i niemieckim w Zagłębiu Ruhry i Górnego Śląska. Ogólna wydajność w Polsce przewyższa wszystkie produkujące węgiel kraje!

Nie trzeba specjalnie wnikliwej analizy, by zawyrokować o przyczynach tego wzrostu wydajności. Napewno przyczyniły się do tego inwestycje, poczynione przez przemysł węglowy po r. 1926-ym. Jest jednak wielce pouczającym fakt, że szybki wzrost wydajności wydobycia datuje się właściwie od r. 1931-ego. I tak gdy jeszcze w 1930-ym r. osiągaliśmy na robotniko-dniówkę wydajność całej załogi 1253 kg., to r. 1931 daje już 1370 kg., 1933 — 1589 kg., rok 1934 — 1707 kg., a rok 1935 — 1768 kg. Niewątpliwie w tempie tego wzrostu pokaźną rolę odegrać musiał kryzys gospodarczy, lęk przed bezrobociem usilne staranie górnika i całej załogi o wykazanie opłacalności warsztatu pracy.

W świetle tych cyfr niepodobna nie wypowiedzieć opinji, że górnik, że robtnik polski złożył dobrze egzamin w kryzysie gospodarczym wykazując zarówno zrozumienie dla zagadnienia wzmagania bogactwa kraju własną pracą, jako też znajomość praw ekonomicznych, decydujących o losie wytwórczości w obecnym systemie gospodarczym.

Niestety — wymowa cyfr przytoczonych posiada i drugą swoją stronę. Załogi nie wzrosły, stan zatrudnienia w kopalniach nie podniósł się poważniej. Gdy w r. 1929 przepracowano w kopalniach węgla 36590 tysięcy robotniko - dni, to w r. 1935-ym przepracowano zaledwie 16364 tysięcy robotniko - dni. Jednocześnie nie możemy zanotować poważniejszej zniżki ceny węgla, usprawiedliwionej między innemi wzrostem wydobycia. Zarobki górnicze przez lata kryzysu również nie wzrosły, a w stosunku do r. 1929-ego znacznie spadły.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że przemysł uzyskując pod grozą bezrobocia zwiększenie wydajności pracy załogi zyskuje poważną premję; nie potrzebuje bowiem powiększać załogi, często zaś zwiększone wydobycie umożliwia redukcję załogi.

Jest rzeczą zrozumiałą i naturalną, że robotnik w obawie utraty zatrudnienia wychodzi z siebie, wydobywa ostatni pot, by okazać się niezastąpionym. Czy jednak na dłuższą metę tego rodzaju eksploatacja pracy ludzkiej jest możliwa? I czy jest przedewszystkiem wskazana? Czy jednocześnie z wysiłkiem robotnika postępuje i wysiłek administracji kopalń dla zwiększenia wydajności pracy pomniejszenia wysokości wydatków administracyjnych?

Naród z Armją -- Armja z Narodem

oto hasło obchodu w dniu 15 sierpnia

Dzień 15 sierpnia b. r. będzie obchodem ogólno - narodowym dla oddania hołdu bohatestwu żołnierza polskiego pod hasłem: „Naród z Armją — Armja z Narodem“.

W tym celu wszystkie Związki, Organizacje i Stowarzyszenia należące do Federacji przystąpią niezwłocznie do tworzących się w danych miejscowościach komitetów organizacyjnych, biorących w nich żywy udział.

Nadmieniamy, że Powiatowy Komitet dnia 15 sierpnia b. r. ogłosi w prasie szczegółowy program tej uroczystości.

ZARZĄD I KOMENDA FEDERACJI P. Z. O. O.

OBYWATELE!

Niedawno temu wydaliśmy odezwę w której bez ogródek, prosto, po żołniersku oceniliśmy zdradziecką robotę komunistów.

Stwierdziliśmy wtedy uroczyście wobec Polski i Polaków, że wypowiadamy tej robocie walkę, że nie cofniemy się przed żadnym wysiłkiem, który ukróci haniebną działalność obcych agentów, działających na szkodę całego świata pracy i Państwa Polskiego.

Dziś sygnalizujemy Wam, obywatele, że zwartym szeregiem idziemy na pierwszy odcinek tej walki, na odcinek bardzo zagrożony, na odcinek walki ze strajkiem okupacyjnym na robotach miejskich w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Obywatele! My, dawni żołnierze, oświadczamy, iż nie negujemy strajku jako jednego z ostatnich środków w walce o poprawę bytu. Uznajemy go szczególniej tam, gdzie robotnik polski walczy z wyzyskiem kapitału.

Ale nie wolno nam uznać strajku, wymierzonego bezpośrednio przeciwko społeczeństwu i Państwu. Nie wolno nam uznać strajku, który wywołany został przez obcych agentów, nie wyczerpawszy przedtem wszystkich pokojowych środków walki. Nie możemy uznać takiego strajku — temwięcej że strajk okupacyjny — to najbardziej szkodliwa forma walki.

Każdy rozsądnie myślący robotnik wie dobrze o tem, że Zarządy Miejskie organizując roboty publiczne, nie występują przecież, jako przedsiębiorcy, nie pracują dla zysku! Magistraty dysponują tylko sumami, przyznanemi przez Fundusz Pracy. A sumy te, to pieniądz społeczny, na który idzie i Wasz i całego świata pracy ciężko zapracowany grosz.

Każdy rozsądnie myślący robotnik wie dobrze o tem, że roboty publiczne, finansowe przez Fundusz Pracy nie rozwiązują sprawy bezrobocia, ale przecież choć w części przynoszą korzyść społeczną i zatrudniają bezrobotnych.

Każdy zdrowo myślący robotnik wie także i o tem, że na pracę i chleb czeka jeszcze wciąż ogromna rzesza bezrobotnych, których Funduszowi Pracy zatrudnić niepodobna.

Strajk okupacyjny na robotach miejskich wywołany więc został nie przez zdrowo i rozsądnie myślącego robotnika. O tem dobrze wiecie i Wy, obywatele i my, dawni obrońcy Ojczyzny, pilnie obserwujący tok życia polskiego.

W szeregi bezrobotnych, zatrudnianych przy robotach publicznych, wdarły się nieodpowiedzialne za nic smyki z prawdziwą nędzą nie mające nic wspólnego. Wykorzystując nastroje, ciężkie nad wyraz chwile, jakie nam przezywać przychodzi, obcy agenci poprzez właśnie owych smyków, działający za judaszowe srebrniki — sieją zamęt i anarchję, bo im na tem zależy bo chcieliby powtórzyć w Zagłębiu znane, jakże smutne wypadki z owych ośrodków pracy; bo otrzymali, nikczemnicy polecenie wywołania zamieszek i rozlewu krwi.

Temu właśnie, my dawni żołnierze którzyśmy krew własną przelewali ale w walkach o wolność — kategorycznie się przeciwstawiamy.

Obywatele!

Dla nas jedna kropla krwi robotnika polskiego więcej znaczy, niż krew stu obcych agentów. Rozważcie dobrze te nasze proste, żołnierskie słowa, szczególniej Wy, rezerwiści P. W.

I dlatego to ten nasz gorący apel, do Was; nie dajcie się teroryzować obcym agentom!

Wzywamy Was do potępienia prowokatorów i siewców zamętu!

Wracajcie do pracy!

W Waszych słusznych dążeniach byliśmy jesteśmy i zawsze będziemy duszą i sercem po Waszej stronie.

I dlatego wzywamy Was: zaufajcie Rządowi Rzeczypospolitej, że ten dołoży wszelkich starań, aby palącą sprawę bezrobocia jaknajszybciej i należycie rozwiązać, zaś Wasze słuszne postulaty w miarę możliwości finansowych uwzględnić.

Ale będzie mógł to tem lepiej i tem szybciej zrobić, im prędzej zrozumiemy wszyscy, że z życia polskiego należy usunąć obce elementy, zatruwające atmosferę spokoju, w której jedynie można budować rzeczy trwałe i pożyteczne.

Obywatele! Do pracy!

FEDERACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Związek Legjonistów Polskich, Koła Powiatowe Będzińskiego Związków Peowiaków, Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych d. Fr. Rew., Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związków b. Ochotników Armji Polskiej, Stowarzyszenie Marynarzy Rezerwy, Związek Powstańców Śląskich, Legja Inwalidów woj. Związek Inwalidów woj., Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Stow. Weteranów b. Armji polskiej we Francji.

O ochrzczenie ulic i placów nazwiskami bohaterskich synów ziemi zagłębiowskiej

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Zagłębiu Dąbrowskiem na plenarnem posiedzeniu w dn. 7 sierpnia 1936 r. uchwaliła zwrócić się z apelem do Rad Miejskich w Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie i Czeladzi oraz do Rad Gminnych w Strzemieszycach, Niwce, Grodźcu, Zagórzu, Bobrownikach, Łagiszy, Wojkowicach Kościelnych i Łośniu,

aby wielkie rocznice 6 i 15 sierpnia uczciły przez ochrzczenie swoich ulic lub placów nazwiskami bohaterskich swych synów z tych miejscowości, którzy polegli w walkach o Niepodległość Polski w latach od 1905 do 1921 r.

Uważamy, że jest to świętym obowiązkiem żyjącego pokolenia spłacenia w ten sposób długów wdzięczności wobec tych Synów - Bohaterów — którzy ofiarą własnego życia wywalczyli nam wolność, z czego miasta i wsie winny się szczycić i o nich nie zapominać.

Zarząd Federacji zobowiązuje się w najbliższym czasie przekazać Zarządom miast i gmin wykazy nazwisk tych bohaterów, którzy polegli w walkach, a których pamięć winna być wieczysta.

* * *

W związku z przedłużającym się strajkiem na robotach sezonowych, Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Zagłębia Dąbrowskiego — publikuje odezwę do strajkujących, którą podajemy obok.

Tętno chwili

ILE KOSZTOWAĆ BĘDZIE PASZPORT ZAGRANICZNY?

Jak się dowiadujemy, przepisy wykonawcze do ustawy paszportowej zostaną [illegible]zone w dniu 21 sierpnia i z [illegible] wydawanie paszportów będzie oparte na innych, niż dotychczas zasadach.

Przedewszystkiem ulegnie zmianie cena paszportu, który na okres miesięczny będzie kosztował 30 — 40 złotych, na dwa miesiące — podwójnie itd.

Paszporty bezpłatne zostaną skasowane, jak również paszporty ulgowe.

Paszport normalny za niską cenę stanie się dostępny dla każdego, kto poda ważny powód wyjazdu, bowiem tendencją nowych przepisów będzie ułatwienie obywatelom otrzymania paszportu, ale nie popieranie masowych wyjazdów zagranicę.

Z TYGODNIA

Polityka a sport -- Recepta na wróżbiarki i jasnowidzów -- Jak się dzieci winny bawić

Dla mnie wszystko umarło od chwili rozpoczęcia się olimpjady. Wiem tylko tyle, że jaka nie nasuwałaby się przeszkoda zwalczę ją, aby móc spokojnie usiąść o godzinie 22-ej przy głośniku radja i wysłuchać transmisji z olimpjady.

Codziennie bowiem łudzę się, że któryś z naszych olimpjasów załapie wreszcie jakiś medalik, bo gdyby nie te trzy boginie Stasia, Jadzia i Maryla, to plajta byłaby na całej linji. Wogóle kobiety uratowały honor Polski (jak ongiś gęsi Rzym) i od tego momentu — przyznaję się otwarcie — jestem kobieciarzem. Wiem, że jak kobieta chce i uprze się, to z nieboszczyka zrobi żywego.

A cóż nasze „lekkoatlety“?

Jednemu w krzyżach strzyka, drugiemu mięśnie odmówiły posłuszeństwa, trzeciemu coś się naderwało, czwarty robi sobie okłady z octu, piąty łyka pigułki, szósty zażywa aspirynę, no i, no i... Noji nie.

Jak się słucha permanentnie naszego radjoty olimpijskiego, to dochodzi się do przekonania, że na olimpjadę wywieźliśmy samych inwalidów cywilnych. Piłkarze tylko trzymają fason.

A wszystko to dzieje się z tego powodu, że sport nasz mocno podobny jest do polityki.

W polityce, wiadomo, „robi ruch“ z reguły jedna i ta sama grupka ludzi. Takie stare wywłoki polityczne. Reszta ogółu przygląda się tej robocie i jak cielęta głosuje.

To samo dzieje się w sporcie.

Któremuś przyśni się uprawiać sport, więc zaczyna biegać, skakać, czy też rzucać jakimś narzędziem. Dojdzie do byle jakiego wyniku, więc go się zaczyna strugać na rekordowca. Nawet jak niema przyrodzonych kwalifikacyj po temu. Poprostu dla tego, że niema w czem wybierać. Wszędzie te same figurki.

A tymczasem w dziedzinie sportu winno się operować masami, aby było w czem wybierać. Nie będzie ten, to będzie dziesiąty, setny czy tysięczny. A tak, ten czy ów chłopyś sportowny, wiecznie będący na oczach publiczki, dostaje zamętu w główce, fika nóżkami, robi rekordy regjonalne, narodowe, a jak przyjdzie co do czego na oczach świata całego, to mu się ścięgna rwią i porteczki trzęsą.

Na węgłach domów, kiosków i mostów, na słupach telegraficznych i parkanach miast zagłębiowskich rozlepione są niczem intruzy różnokolorowe ozdóbki drukowane, głoszące, że przy tej to ulicy, pod numerem tym a tym osiadła Miss Stella, Nella albo inna Olimpja, jedyne w Europie medjum przybyła z Indyj (czytaj Będzin, Sambor albo Stryj), która przepowiada przyszłość i przeszłość. Należy się tylko spieszyć, bo jasnowidz przybył na krótki pobyt.

Otóż pierwszą wizytę takiej wróżbiarce winna złożyć policja i zapytać się jej, ile miesięcy ciupy przewiduje ona w swem jasnowidztwie za bezprawne szpecenia miasta. Jeżeli odpowie trafnie należy ją czemprędzej przymknąć, a jeśli nie, to trzeba ją zaprzyjaźnić z pałką gumową i wziąwszy za rączkę prowadzać od jednego afisza do drugiego, aby swoim wróżbiaskim jęzorem zlizała swój bezprawnie rozlepiony afisz reklamowy.

Taka recepta wyleczyłaby niejednego jasnowidza z żerowania na ciemnocie ludzkiej.

* * *

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam swoje uwagi w odniesieniu do metod wychowawczych dzieci. Powiada, że pisze się dla nich bajeczki o karzełkach, królach i królewnach, uczy ich się bawić w ślepą babkę, w chowanego i t. p. więc czy nie lepiej byłoby — zapytuje — gdyby je uczyć zabawy w kupiectwo, a bajki osnuć na tle życia kupieckiego i przyswajać im sztukę zachwalania towaru, targowania się, kalkulacji i t. d.

Pytanie to lojalnie przekazuję ciału pedagogicznemu pod uwagę.

Cyk.

Dwa lata aresztu

grozi obrońcy Grzeszolskiego

Sprawa adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, skazanego niedawno przez sąd warszawski za obrazę rządu, a stojącego obecnie pod zarzutem obrazy sądu w związku z zapowiedzianą przez niego w sposób uwłaczający powadze sądu apelacją w procesie trucicielskim Grzeszolskiego, budzi powszechne i niesłabnące zainteresowanie.

Obecnie przed zbliżającym się terminem rozprawy przeciwko adw. H.-Ostrowskiemu o zniewagę sądu, adw. H.-Ostrowski wystąpił z nowym sensacyjnym wnioskiem, mianowicie o wyłączenie sędziów sądu grodzkiego w Sosnowcu, którego kompetencji podlega ta sprawa i przekazanie sprawy do osądzenia przez inny sąd.

Wniosek ten został odrzucony i rozprawa przeciwko adw. Hofmokl Ostrowskiemu odbędzie się w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Adw. Hofmokl-Ostrowski odpowiadać będzie za czyn z art. 127 K. K. który przewiduje karę do dwóch lat aresztu.

W fabryce kabli wymówiono pracę wszystkim robotnikom

Strajk trwa nadal

Sytuacja strajkowa w fabryce kabli i drutu w Będzinie nie uległa zmianie. Strajk ma przebieg spokojny. Jak nas informuje sekretarjat Z. Z. Z. dyrekcja zabroniła sekretarzowi Z. Z. Z. wstępu na teren fabryki i porozumiewania się ze strajkującymi. Dyrekcja fabryki wymówiła pracę wszystkim robotnikom, chcąc w ten sposób skłonić ich do przerwania strajku. W związku z obecnie wytworzoną sytuację odbędzie się dziś konferencja delegatów Z. Z. Z. z Zagłębia celem podjęcia odpowiednich kroków. Konferencja odbędzie się w Sosnowcu w lokalu Z. Z. Z. o godzinie 10 rano.

STRAJK W CEGIELNI

Rabinowicza w Strzemieszycach trwa w dalszym ciągu.

NIESPODZIEWANY STRAJK W FABRYCE GWOŹDZI

W dniu wczorajszym niespodziewanie wybuchł strajk okupacyjny w fabryce gwoździ i drutu B-ci Wiślickich w Laskach koło Sławkowa. Robotnicy nie czekając na wynik konferencji w sprawie umowy zbiorowej, która odbyć się miała w dniu 11 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu postanowili zastrajkować, wbrew opinji związku robotniczego.

Dyrekcja fabryki wobec tego wszystkim strajkującym wymówiła pracę.

Przygodne i okazyjne kupno

wiedzie nierzadko za kratki

Przygodnie można wszystko.

Przygodnie można się zaręczyć, dostać się do kozy, przygodnie można oberwać po buzi, coś kupić, sprzedać i t. d.

Panie: Elka Rygier, alt 36 (Dąbrowa, Łukasińskiego 44) i Sala Rygier, lat 24 (Dąbrowa, Szopena 52) są zwolenniczkami przygodnego kupna i to im pzysparza niezliczonych kłopotów.

Przedwczoraj Rygierowe tłumaczyły się przed sądem okręgowym w Sosnowcu z „przygodnego“ kupna większej partji kur. Pech znowu chciał, że kury były kradzione i stąd powstał nowy kram.

Obie oskarżone dostały po sześć miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny.

Trudno. Szczęście, że sąd zawiesił im wykonanie kary na lat trzy.

* * *

W gorszej sytuacji znaleźli się wczoraj również w sądzie okręgowym w Sosnowcu dwaj panowie z Będzina: Alfred Siodłak, lat 28 (Zagórska 23) i Stanisław Lipiński, lat 50 (Zagórska 24), **którzy kupili „okazyjnie“ sporą ilość żelaza, pochodzącego z nielegalnego źródła.**

Tym sąd wymierzył po sześć miesięcy więzienia i 25 złotych grzywny bez zawieszenia.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 9 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.30. Wiedeń miasto muzyki. 13.15 Mobilizacja w ck. Galicji przed wojną światową. 14.30 Audycja dla wsi. 15.00 Muzyka dla wsi. 16.30 Reportaż z Marszu Szlakiem I-ej Kadrowej. 16.45 Parę słów o lotnictwie od lotników. 17.00 Podwieczorek przy Basenie w Ciechocinku. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Mąż przeznaczenia. 19.?0 Koncert kameralny. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wizyta Babuni. 21.30 Doboszowe gody. 22.00 Tr. z 11 Olipmjady z Berlina. 22.30 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 9 sierpnia.

8.10 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego. 8.30 Płyty. 8.55 Program na dzisiaj. 10.30 Koncert ork. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.30 Płyty. 16.00 Kobieta pracuje. 166.10 Koncert reklamowy. 22.30 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 10 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik południowy. 7.30 Programy lokalne. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 1000 taktów muzyki. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 W co się będziemy bawili? 166.00 Koncert popularny. 16.45 Nieznana harmonja obozów. 17.00 Recital śpiewaczy 17.50 Na kaczki. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka salonowa. 19.30 Recital śpiewaczy. 20.00 Utwory fortepianowe. 20.50 Na wodach Polesia. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej. 22.00 Tr. z 11 Olimpjady w Berlinie. 22.30 Programy lokalne. 22.35 Koncert. 23.00 Programy lokalne.

PRZED DNIEM 15-YM SIERPNIA — AUDYCJA Z PODSTUDJA W SOSNOWCU.

Wobec zbliżającego się dnia 15 sierpnia pogawędka o Zagłębiu red. K. Ćwierka z podstudja sosnowieckiego w nadchodzącą środę (godz. 20) będzie ściśle związana z tą datą.

W części koncertowej grać będzie orkiestra górnicza zakładów Solvay pod dyrekcją p. Piotra Żółciaka.

——oOo——

ZWYŻKA POŻYCZKI POLSKIEJ

Z Londynu donoszą, że polska 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna cieszy się na tamtejszej giełdzie od szeregu dni dużem zainteresowaniem. Kurs ten pożyczki podniósł się w ciągu tygodnia o 13 punktów, czyli o około 20 proc.

——oOo——

PRZYPADKI KIEDY SĄD MOŻE COFNĄĆ PRAWO UBOGICH.

Sąd Najwyższy orzekł, że jeżeli po przyznaniu prawa ubogich okaże się, że podane przez stronę ubogą fakty, które miały uzasadniać powództwo, nie są zgodne z rzeczywistością, a z ustalonego i nie kwestjonowanego przez strony stanu faktycznego, wynika oczywista bezzasadność powództwa, to sąd obowiązany jest cofnąć przyznane stronie prawo ubogich.

Tak samo sąd jest obowiązany postąpić, gdy po przyznaniu prawa ubogich zajdą niekwestjonowane przez strony okoliczności faktyczne, czyniące powództwo oczywiście bezzasadnem.

——oOo——

Przytrzymane złodziejki

Przez policję zatrzymana została posługaczka Weronika Adaś, zamieszkała w Dańdówce, która swemu chlebodawcy Zedermanowi, właścicielowi sklepu przy ul. Mdrzejowskiej 18 w Sosnowcu kradła systematycznie firanki, kapy i inne rzeczy.

Jednocześnie zatrzymana została Emilja Drabek, zamieszkała w Zagórzu na kol. Józefów, która dokonała kradzieży mieszkaniowej u Łai Pleszowskiej w Sosnowcu przy ul. Prostej 14. Część skradzionych rzeczy odebrano.

Obydwie złodziejki przekazano władzom sądowym.

EXPRES LITERACKI

Szukalski rewolucjonizuje sztukę

Na marginesie wystawy prac Szukalskiego i szczepu „Rogate serce“ w Katowicach

MOTTO:
...nieprzewidziane są myśli Allaha
i niepojęte widzimisie żon szacha.

(ze wstępu Stacha z Warty).

Po rozgłośnym skandalu w warszawskim Ipsie nazwisko Szukalskiego przewinęło się przez szpalty wszystkich pism, aby dotrzeć do głodnego sensacji czytelnika. Ten moment sensacyjny całej sprawy nie wyszedł na złe Szukalskiemu. Przeciwnie przyczynił się bardzo do większego spopularyzowania już i tak znanej postaci tego niezwykłego artysty. Krótko mówiąc Ips przez swoją niekonsekwencję zbłaźnił się na całej linji, a Szukalski zyskał nowych entuzjastów i nowych adeptów swojego „twórczynu“.

Prawda, że po trzech dniach trwania wystawy musiano ją wynieść z Ipsu, ale za to przyjęto ją z honorami gdzieindziej.

Obecnie wystawa znalazła przytulisko w gmachu Województwa Śląskiego, gdzie rozlokowano ją w olbrzymim hollu i trzech recepcyjnych salkach.

Wchodzimy do gmachu województwa. Ze względu na obiadową porę na wystawie znajduje się zaledwie kilka osób. Jest niczem niezmącony spokój, tak potrzebny do obcowania sam na sam z dziełami prawdziwej sztuki.

Rzucamy pierwsze, ciekawe a zarazem badawcze spojrzenie na rozwieszone wzdłuż kolumnady obrazy. Ogarnia nas silne wrażenie, które narazie wymyka się przed definicją i w miarę dalszego wgłębiania się w „twórczyn“ potęguje się bezustannie. Mamy przed sobą dzieła szczepu „Rogate serce“, tego artystycznego klanu, który wychował Szukalski, lub dla którego był drogowskazem.

Z każdej najdrobniejszej pracy bije jakaś niezwykłość. Tak. Znaleźliśmy określenie dla pierwej odniesionego wrażenia: niezwykłość!..

Niezwykłość treści, niezwykłość ujęcia cechuje każdy motyw i każdą kompozycję.

Jakaś niezgłębiona przepaść dzieli to co widzimy od tego co przyzwyczailiśmy się uważać za plastyczną sztukę. Na refleksje jednak zawcześnie.

Przerzucamy katalog. Baranowski, Boratyński, Bryndza, Frączek, Gliwa, Hanzel, Karwowski, Kiełbiński, Konarski, Pietrzak, Ślusarek, Stanowski, Stańko (z Sosnowca), Stobierski, Strassberg, Śmieszek, Żechowski — oto nazwiska artystów, którzy wysoko dzierżą znak „rogatego serca“ i duszy rogatej a poczciwej.

Wchodzimy na piętro.

Środkową salkę reprezentuje przedewszystkiem rzeźba. Dwie boczne — rysunki. Obok fragmentów, drobiazgów, widzimy modele monumentalnych posągów, budowli i świątnic — pomników. Rzeźba i architektura to właściwe żywioły, w których objawia się genjusz mistrza Szukalskiego.

Gdzieś głęboko w mózgu i w niezbadanych cieśniach gorącego serca wylęgłe pomysły zamknął brąz, marmur, gips lub rysunek... Te projekty, stojące szeregami w małej komnacie, rażą wprost swą niestosownością na tem miejscu. Robią wygląd olbrzymów zaklętych w ciała karłów. Ich milcząca wymowa staje się głośnym krzykiem protestu skrzywdzonej młodej twórczości. Wołają one poprzez marmurowe ściany:

— Dajcie Szukalskiemu place! Dajcie pomniki i dajcie świątnice kultury! Niech tworzy i niechaj prowadzi swój młody klan na ugory, zachwaszczonej cudzoziemszczyzną sztuki.

Posiadają one i inną wymowę. Wymowę buntu i wyzwania do walki. Tej walki odwiecznej między młodzieńczą siłą i entuzjazmem, a starczym uwiądem i zgorzknieniem.

Nie sposób w tych krótkich słowach zamknąć wielkość nowego artystycznego ruchu. Nie sposób również omówić poszczególne dzieła. Z konieczności należy ująć skromną wiązankę wniosków ze snopa przebogatej idei.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad dwoma zasadniczemi pytaniami:

Na czem polega twórczość „szukalszczyków“,

Czego domaga się Szukalski?

Opierając się na Narodzie, który jest najwyższym celem i przyjmując zasadę ewolucyjnej jego ciągłości, sięga Szukalski aż do prasłowiańszczyzny.

W zamierzchłych czasach teutoński miecz wyrwał z lechickich serc pierwiastki samorodnej kultury słowiańskiej. Te prastare elementy drzemią w naszej krwi i duszy. Należy je wskrzesić, a staną się niewyczerpanem źródłem nowego artystycznego tworzywa — oto jedna z naczelnych zasad nowego ruchu.

Druga niemniej ważna polega na odrzuceniu zwykłej powierzchowności a ujęciu w artystyczne kształty myśli, instynktu i uczucia.

Ta samoistna wobec założeń sztuki postawa szczepu „Rogate serce“ doprowadza do ciągłych nieporozumień między zwolennikami nowego ruchu, a ich przeciwnikami.

Przeciwnicy szukają w Szukalskim tego czego w nim niema, a starają się nie dostrzegać tego co w nim jest.

Takie nieporozumienia bywają czasem zakończone wprost tragikomicznie A oto jeden z przykładowych incydentów:

Przy jednym z posągów Szukalskiego spotyka się entuzjasta „twórczynu“ „Rogatego serca“ i pewien z jego przeciwników, będący, mówiąc nawiasem, miejscową znakomitością. Przeciwnik podchodzi do rzeźby i puka w nią palcem.

Entuzjasta zapytuje:

— Lone, czy dante?

— Lone! — odpowiada przeciwnik. Obaj panowie odwracają się na piecie i rozchodzą się w różne strony salki.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdyby można było przytoczyć te nonsensy, które ludzie nie rozumiejący Szukalskiego wpisują do księgi na wystawie — to powstałaby naprawdę znakomita humoreska.

A teraz czego domaga się Szukalski

Przedewszystkiem równouprawnienia na terenie sztuki „oficjalnej“. Zlikwidowania artystycznego protekcjonizmu. Dopuszczenie młodych talentów do twórczej pracy dla państwa i jednocześnie usunięcie od wpływów stetryczałych „biologicznych wypłuczków“.

Mało a zarazem bardzo wiele.

Leandr Leszczyński.

Znalazła sprawiedliwość

W domu p. Ukratowej od pewnego czasu coś się popsuło. Szczęście jakie gościło między małżonkami rozpierzchło się i uleciało. P. Ukratowa narzekała na męża, mąż zaś na żonę. Jedno było pewne i stwierdzone, że p. Ukrata od kilku tygodni już swe obowiązki domowe zaniedbywał. O żonę nie dbał. dziecko zaprzestał znać. Jeno świt zaglądał pod dach, wstawał, ubierał się i kiej z procy wylatywał. Przychodził zaś kiedy wszyscy spali snem kamiennym. Zapytywany o tak nagłą zmianę w stosunku do żony i dziecka, rzucał się na pytającego, niby lew z roziskrzonemi zębami. Żonę kopał i bił, dziecku też nie żałował razów. Mówiono, a nawet jak sam się chwalił z podniesioną do góry głową, że zajmuje się teraz polityką. należy do jakiejś tam komuny, broni krzywdzonych i wyzyskiwanych i, że na takie głupstwa, jak zajmowanie się domem, żoną i dzieckiem nie ma czasu.

— Dla mnie rewolucjonisty, żona i dziecko to fraj — mawiał, dla mnie zbawienie całej ludzkości to wszystko.

— A przecież ludzkość składa się z pojedyńczych osób, z żon, dzieci i czy tych jeśli im się krzywda dzieje, bronić nie należy?

— My pojedyńczemi osobami nie zajmujemy się, bo masowcami jesteśmy....

Taką pychą operował „polityk“ Ukrata.

P. Ukratowa znosiła to wszystko cierpliwie, ale jeśli pewnego wieczora mąż porobił jej sińce pod oczyma i na całym ciele, jeśli zaprzestał dawać na życie, dziecku kazał iść kraść, a żonie zarobkować i sprzedawać swe ciało, udała się ze skargą do policji. Tam od powiedziano jej, że skargę tę należy wnieść na drogę sądową. Nie zgodziła się na to. Ona chciała, by zaraz go ukarano za ich krzywdy, a na wyrok sądu musiałaby czekać.

Kumoszki doradziły jej, by sprawę swą skierowała do Ligi Obrony Praw Człowieka.

— Oni wam załatwią, to ludzie... a jak pięknie gadają, omal że nie płaczą nad krzywdami ludu.

Przekonały Ukratową. Poszła.

Prawie odbywało się zebranie, gdy weszła na calę przepełnioną słuchaczami. Ze łzami w oczach drżąca cała z radości, że nareszcie będzie mogła sprawę swą załatwić tu przecisnęła się i podeszła do stołu. Ktoś referował... ktoś sekretarzował... Nic i nikogo nie widziała. Słyszała tylko słowa twardo jakby młotem o kowadło bito...

— Jedynie Liga, tj. my każdą krzywdę będziemy mogli odpowiednio obronić.

Ukratowej śmiały się oczy, a usta szeptały: — moją sprawę najpierw ja tak strasznie cierpię z mym dzieckiem on tak nas katuje...

Chciała powtarzać to na głos, ale gdy tylko referent skończył, po nim dał się słyszeć inny głos.

— Od dawna biją nas i krzywdzą, cierpimy, o jak strasznie pod batami tyranów... Nie było dotąd ludzi, którzyby umieli niewinnie krzywdzących bronić, i oto znalazła się Liga i my...

Ukratową doleciały te słowa i głos tak codziennie słyszany. Zachwiała się na nogach i, omal że nie upadła.

— Czyżby? Zaczęła przecierać oczy. Czyżby to sen? Drżąca cała zbliżyła się do stołu.

Referent spostrzegł ją, pobladł i uciął niby siekierą ciął, poczem opuścił oczy ku ziemi. Nie trwało to jednak długo. Otrząsł się jak z kurzu i pojąkując ciął dalej.

— ...tyle krzywd, tyle krzywd, tyle łez krwawych ludzkość wylała i nic, i zawsze milczy...

Rozległ się szloch. Ukratowa płakała. Przeszedł przez salę szmer, niby szum drzew, ktoś wyrwał się i wołał wskazując Ukratową: — płacze, bo bolą ją krzywdy... płacze jak wszyscy.

Kobiety zaczęły ocierać oczy. W mężczyznach zawrzał gniew.

...A kto mnie i dziecko moje krzywdzi — wołała Ukratowa wskazując ręką na referenta, bladego jak ściana z opuszczonemi oczyma ku ziemi, — tyranie! Podlec, pięknie gadasz... a mordujesz nas...

Referenta oblała krew i wybuchł:

— Patrzcie, agentka burżuazyjna nadesłali ją tu, by zakłóciła zebranie... Precz z nią! Precz!

— Precz! posypały się głosy. I ci ludzie którzy przed chwilą gotowi byli lać łzy z nieszczęścia, teraz rzucili się na nią, chwycili za włosy i bijąc, kopiąc, doprowadzili pod drzwi i wyrzucili jak psa.

Na dworze padał deszcz. Za oknami słychać było wycie wichru i straszny płacz, i jęk, bez słów oddalającej się kobiety.

Na sali dalej słuchano referenta, rozprawiającego o sprawiedliwości.

M. Gorski.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

Dobrodziejstwo prawidłowego snu

Dobry sen jest dobrodziejstwem dla człowieka. Zapomina się w nim o wszystkich bólach i trudach życia; marzenia senne budzą w wyobraźni miraże nieprzeczuwanych złud szczęścia.

Ale, prócz tego, sen daje nam rzeczywiste i realne korzyści. Oto, przespawszy dobrze noc, wstaje człowiek pokrzepiony na duchu i ciele, z nową siłą do walki życiowej. Sen jest tym niezbędnym wypoczynkiem oganizmu, bez którego zapasy energji wyczerpałyby się rychło najzupełniej.

Życie mózgowe zostaje przez sen w bardzo znacznej mierze powstrzymane. Kiedy śpimy, puls uderza znacznie wolniej, oddech jest mniej głęboki, procesy życiowe mniej energiczne; ciało oziębia się wskutek spadku temperatury.

W pierwszych godzinach po udaniu się na spoczynek sen zdrowego całkiem organizmu bywa zawsze najlepszy.

Przeciwieństwem snu jest bezsenność, wynikająca niemal zawsze ze stanu patologicznego, to znaczy innemi słowy — chorobliwego.

Ilość snu, jakiego wymaga organizm, jest bardzo względna i zależy od indywidualności danej osoby.

I tak np. organizm dziecka wymaga snu długiego i spokojnego. Ludzie o temperamencie sangwinicznym sypiają niewiele, nerwowcy natomiast muszą spać dosyć długo, aby rzeczywiście wypocząć. Kobiety potrzebują znacznie więcej snu aniżeli mężczyźni.

Jak się układać do snu, aby spać dobrze?

Otóż lepiej jest spać na łóżku trochę zatwardo zasłanem, aniżeli nazbyt miękkiem; głowa śpiącego powinna spoczywać niemal na równej linji z resztą ciała, sypianie na spiętrzonych poduszkach nie jest wskazane, jako niehigjeniczne; ciężar przykrycia nie powinien być zbyt wielki.

Nazbyt mało także uwagi zwraca się na sposób ustawienia łóżka.

Powinno ono, jeśli to jest możliwe, stać w ten sposób, by głowa śpiącego zwrócona była ku północy, nogi zaś ku południowi, innemi słowy, by śpiący spoczywał na linji południka magnetycznego ziemi.

Uczony wiedeński Reichenbach doszedł do wniosku, że sen w tej pozycji jest dla organizmu najkorzystniejszy. Hipotezę tę potwierdziły także badania francuskiego higjenisty, d-ra Feve.

Życie codzienne daje jeszcze szereg innych wskazówek, jak postępować by sen był zdrowy, spokojny i pokrzepiający.

Więc przedewszystkiem dobrze jest przed udaniem się na spoczynek poświęcić parę chwil na ćwiczenia fizyczne, lub choć dłuższą przechadzkę.

Jeść należy bardzo umiarkowanie, wyłącznie pokarmy łatwostrawne, w każdym zaś razie przyjmować posiłek na dłuższy czas przed udaniem się na spoczynek.

Okna sypialni powinny być zamknięte tylko do połowy, a w miarę możności nawet zupełnie otwarte, by powietrze miało całkiem swobodną drogę przypływu.

Kąpiel lub tusz, zastosowane przed udaniem się na spoczynek, a chociażby tylko dokładne obmycie ciała, wpływają na sen bardzo korzystnie.

Oczywiście, nie potrzeba nadmieniać, że gdy bezsenność przybiera chorobliwe cechy, a nie jest tylko jednorazowym objawem, którego źródło zazwyczaj sami łatwo możemy odszukać, należy się zwrócić o pomoc do lekarza i ewentualnie poddać się kuracji.

Pamiętajmy bowiem zawsze o tem, że dobry sen jest niezbędną potrzebą organizmu, jest wypoczynkiem po znużeniu ducha i ciała, jest podstawą naszego zdrowia fizycznego i duchowego.

Gimnastyka — to radość życia

Codzienna gimnastyka jest niezbędna, ponieważ stawy osoby dorosłej, używającej ruchów umiarkowanych, „stygną“ pozostając w bezczynności.

Gimnastyka zarazem kształci funkcję oddychania. To jest jej niemałą zasługą, zważywszy, jak mało ludzi umie prawidłowo oddychać i jak ignorują po największej części ważny wpływ tej funkcji organizmu na system nerwowy, a nawet na kolor cery i blask oczu.

Aby wykonać dokładny oddech, należy napełnić powetrzem klatkę piersiową, rozszerzając ją do maksimum, oczywiście z ramionami cofniętemi do tyłu i wdycha się przez nos. Następnie wydycha się przez usta lub nos (z początku lepiej używać dróg nosowych), ścieśniając przytem klatkę piersiową do ostatecznych granic. Wdech dokonywa się zawsze z zamkniętemi ustami i trwa krócej niż wydech.

Przy dzisiejszem zrozumieniu tego zagadnienia, nie wydają się nam bynajmniej nieosiągalne czy dalekie zasady helleńskie, które w tej dziedzinie można streścić w wyrażeniu: „Jeśli pielęgnujesz ciało, pielęgnujesz całą istotę, gdyż tą drogą kształcisz jednocześnie i duszę“.

Natychmiastowa pomoc przy zatruciu grzybami

Grzyby trujące niejadalne wywołują cężkie zatrucia, śród bólów w żołądku, wymiotów, biegunki i ciężkich objawów nerwowych, zapaści i drgawek.

Niezwłocznie należy dać środek wymiotny podając obficie wodę. Następnie środek oczyszczący (olej), po przeczyszczeniu taninę (łyżeczka na szklankę wody, łyżka co kwadrans) lub odwar z kory dębowej, lub mocny napar herbaty.

W każdym razie wezwać należy lekarza, zachowując resztki wymiocin, zawierających grzyby.

Aby uniknąć zatrucia, należy jeść tylko grzyby znane, a w każdym razie przed gotowaniem sparzyć grzyby wodą wrzącą parokrotnie odlewając wodę

Koniczyna znakomitym środkiem w chorobach płucnych

Kwiaty koniczyny nadają się doskonale, jako zewnętrzny środek leczniczy do okładów, zaparzeń, obmywań, kąpieli, w najróżnorodniejszych chorobach. Działają one nietylko jako podnieta cieplna, lecz także, przez zawarte w koniczynie olejki eteryczne, przyspieszają przemianę materji, regulują obieg krwi, pobudzają, wzmacniają i ułatwiają wydzielanie nagromadzonych w organiźmie trucizn.

Okłady z koniczyny stosowane do pobudzania potów, dają bardzo dobre wyniki. Znoszą je doskonale nawet chorzy na astmę i serce, dla których jak wiadomo, zwykła parówka byłaby niebezpieczna.

Okłady te wywołują poty, wskazane są nietylko w chorobach ostrych, wywołanych przeziębieniem, lecz także w bardzo wielu chorobach chronicznych, w których przy ich pomocy można wywołać pewnego rodzaju przełom.

Okłady te przyrządza się w ten sposób, że w poszewki nasypuje się kwiat koniczyny, zalewa wrzącą wodą, doskonale wyciska i gdy nieco ostygnie, okłada brzuch, boki i okrywa z wierzchu kołdrą lub pledem. Równocześnie podaje się choremu szklankę gorącej herbatki napotnej z kwiatu lipowego lub bzowego.

Silni mogą w ten sposób pocić się aż do godziny, słabi 15 minut do pół godziny. Po wypoceniu wskazana jest krótkotrwała letnia kąpiel, z zimnem obmyciem dla silniejszych, dla osłabionych zaś, zwłaszcza ze słabszem sercem, krótkotrwałe chłodne obmycie, lub zimna krótkotrwała półkąpiel. Gorące okłady z koniczyny dają doskonałe wyniki w chorobach płucnych, zwłaszcza osób starych lub słabych i dzieci odpluwających flegmą gęstą, żółtą lub zieloną, kaszlących, gorączkujących, o krótkim oddechu, bez apetytu, ogólnie osłabionych. Okłady te stosuje się na całą klatkę piersiową, także na szczyty, lub raz dwa razy dziennie przez półtorej do dwóch godzin, kilkakrotnie zmieniając. Potem należy chorego szybko obmyć chłodną woda i nadal pozostawić w łóżku.

Gorące okłady rozgrzewają płuca, powodują szybszy odpływ krwi i przez to działają leczniczo.

Wesoły Kącik

MECENAS.

Moryc Bomber skończył aplikanturę, kupił mieszkanie i urządza sobie gabinet. Moryś siedzi dumnie przy biurku, na którym już stoi aparat telefoniczny i czeka na pierwszego klienta.

Wreszcie służący melduje, że przyszedł jakiś pan.

— Niech poczeka.

Po kwadransie Moryc dzwoni i każe wprowadzić interesanta. Sam dla zaimponowania klientowi bierze słuchawkę i udaje, że rozmawia:

— Tak jest,, hrabio! Dziękuję. Na śniadanie przyjdę, ale sprawy nie przyjmę nawet za sto tysięcy. Jestem po uszy zawalony pracą. Żegnam!

Następnie zwraca się do gościa:

— Czem mogę panu służyć?

— Przychodzę telefon włączyć do sieci.

DOBRA SEKRETARKA.

— Czy pan jest zadowolony ze swojej sekretarki?

— Jakby panu powiedzieć: bóstwo cielesne i ubóstwo umysłowe.

Złote myśli o kobiecie

Dla niejednej kobiety utrata dobrej sławy jest dopiero właściwym zyskiem.

* * *

Jak silnymi byliby mężczyźni, gdyby nie było na świecie słabej płci.

* * *

Chcąc kobietę przekonać, należy do niej nietyle mądrze, ile pięknie przemawiać.

* * *

Kobieta potrzebuje wielu przyczyn, aby pokochać, ale jedna wystarczy jej, aby zdradzić.

* * *

Kobieta szuka zazwyczaj podpory — znalazłszy jedną — szuka drugiej. Mając zaś dwie, najczęściej upada.

* * *

Kobieta pyta często lustra — odpowiedź jednak daje sobie zawsze sama.

Złoty wiek kobiety

Książką — przyjacielem, rozumnym doradcą o szlachetnej tendencji — to „Kobiety po czterdziestce“ amerykańskiej autorki S. Trent.

Dziś rozpłynęła się granica między dojrzałą młodością, a „wiekiem średnim“. Ze słownika społecznego i kobiecego termin ten znikł prawie całkowicie. Kobieta czterdziestoletnia jest dziś jeszcze tak samo młoda, wibrująca radością i wolą życia, jak kobieta 30-letnia. Cywilizacja poszła w szybkiem tempie naprzód. Postęp medycyny i techniki chirurgicznej, wyższy poziom higjeny i kosmetyki, przedłużyły o wiele młodość kobiety. „Wiek średni“, będący dawniej sztucznym początkiem agonji kobiecości, stał się tylko „nowym okresem“, „złotym wiekiem“, w którym kobieta zdolna jest jeszcze — a może nawet dopiero — do twórczego życia do wspaniałych wzlotów. Bo jest doświadczona i dojrzała duchowo, bo posiada wiele sił żywotnych.

I do tych oto kobiet, — a miljonowe są ich zastępy — które po czterdziestce zostały samotne, bowiem dzieci podrosły i opuściły je, mąż zobojętniał dla nich, które w tragicznej bezsilności zawisły jakgdyby w próżni, do tych kobiet zwraca się pani Trent i udziela im rozumnych rad.

Każda kobieta w tym wieku może powinna żyć jaknajintensywniej. I tylko od niej samej zależy, czy też życie jej stanie się jednak pasmem samoudręki i dramatycznych kofliktów z otoczeniem. Jak każdy okres w życiu człowieka, jak każde wogóle zjawsko na świecie, ma „złoty wiek“ kobiety swoje promienne i ciemne strony. Ale łatwo rozświetlić może kobieta mroki, łatwo nasycić pustkę soczystą treścią, jeśli zachowała zdrowie i równowagę psychiczną.

A zresztą. Jeśli nawet jedna strona życia jest skończona, czy nie pozostaje wiele jeszcze innych cudownych dziedzin w których wyżyćby się mogła kobieta! Więcej nawet: filozofja zajmuje w życiu kobiety bardzo wiele miejsca, zwolniona więc od sprawy płci, mogłaby się stać aktywną umysłowo.

I pani Trent nawołuje: Pracujcie! Pracujcie, albowiem praca jest tym czynnikiem, który pobudza, wyzwala i podsyca energję żywotną kobiety. Jest terenem dla ekspansji jej myśli i uczuć. Praca jest świątynią, do której kobieta ukrywa się przed samotnością, której jakże panicznie się boi i która staje się dla niej synonimem powolnego konania. Praca daje kobiecie poczucie mocy i wynosi ją z płaszczyzny niewolnicy na szczyty człowieka.

Rozległe otwierają się przed kobietą pola działania: praca społeczna organizacyjna, zawodowa.

Głęboko słuszne są uwagi Sary Trent. Kobieta po czterdziestce pełna jest sił żywotnych. I jeśli swej energji nie wyładuje w odpowiednim kierunku, zacznie się ona w niej zakwaszać, fermentować i wywoływać zaburzenia psychiczne. Aż strach ogarnia na myśl ile „starszych kobiet“ spala swą energję na zatrucie życia swoim bliskim, a przecież mogłyby ją na pewno o wiele racjonalniej, lepiej i produktywniej zużytkować, gdyby tylko chciały pracować.

Starość jest zjawiskiem nadewszystko psychicznem. Zamieramy wewnętrznie, bo zaczynamy odczuwać naszą bezużyteczność. Zaś praca, dając kobiecie świadomość jej siły i wartości, zakreśla jednocześnie jej istnieniu jakiś radosny cel. — I przedłuża jej młodość. Jak odmiennie wygląda „starsza pani“ — kwoka domowa od kobiety aktywnej, pracującej! Życie pierwszej wlecze się, jak szary i beznadziejnie smutny dzień jesienny, bez miraży i bez perspektyw. Cóż jej pozostało innego, tej matronie jak do końca tak już wlec swe ostatnie lata, swą nudę? Straciła blask i urok. Wygląda jak obraz, z którego starte zostały jego najżywsze, najjaśniejsze kolory.

A kobieta aktywna? Kobieta społecznica? Aktorka, pisarka itd? Promieniuje radością życia zachwyca błyskotliwością lotnością i świeżością umysłu, swą „młodością duchową“. I dla niej też kompleks „wieku przejściowego“ traci swój tragiczny sens.

KRONIKA

Niedziela 9 Sierpień	Dziś: Romana Jutro: Wawrzyńca Wschód słońca: 4.20 Zachód słońca 7.08

KRONIKA OGOLNA

— **W MAGISTRACIE DĄBROWSKIM** bawił onegdaj delegat Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie p. Niemiec który przyjechał, celem zapoznania się ze sprawą zadłużenia miasta.

— **PRZEKSZTAŁCENIE FIRMY.** Dowiadujemy się, że ogólnie znana w Zagłębiu, istniejąca od blisko 50 lat firma „Oskar Szpigiel i Syn" Przetwory Chemiczne w Sosnowcu, zwiększając jeszcze bardziej zakres swej dotychczasowej działalności, ma być w najbliższym czasie przekształcona na Spółkę Akcyjną.

Nowa Spółka Akcyjna, której objektem handlu będą jak i dotychczas wszelkie produkty chemiczne dla potrzeb przemysłu i handlu, będzie miała brzmienie: „Towarzystwo dla Handlu Przetworami Chemicznemi Oskar Szpigiel i Syn, Spółka Akcyjna".

— —**ZABAWA LOPP W PARKU SIELECKIM.** Niepogoda dni ostatnich uniemożliwiła odbycie zabawy LOPP w parku Gwarectwa „Hr. Renard" w dniu 2 bm. — Komitet organizacyjny zabawy, chcąc wynagrodzić uczyniony zawód wszystkim, którzy w ubiegłą niedzielę wybierali się do parku Sieleckiego przygotowuje nowe bardzo ciekawe atrakcje. Poza wystąpieniami girls, popisami gimnastycznemi, ogniami sztucznemi, z rakietami, wędką szczęścia, będą nowe pomysłowe atrakcje

Niech więc cały Sosnowiec i okolica zawita w niedzielę, dnia 9 sierpnia rb w godzinach popołudniowych do parku Sieleckiego.

— **SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO.** Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunku oraz Roczne Kursy Dokształcające przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. 1-go Maja 25 (domy C. G. Schön).

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1-go września.

— **KALENDARZYK ŁOWIECKI.** Z dniam 15 bm. kończy się czas ochronny na cietrzewie - koguty, cietrzewie - kury w województwach wileńskiem, nowogrodzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem, jarząbki, pardwy, słonki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok na które wolno polować przez cały rok).

Z dniem 31 bm. kończy się czas ochronny na jelenie - byki, borsuki, kuropatwy i przepiórki.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny 4, płonica 1, błonica 3, róża 1, krztusiec 1, gruźlica 4, zgonów 5, nagm. zapalenie przyusznicy 1.

Z GIEŁDY RPACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd na: 5 dmuchaczy na palnikach gazowych do wyrobu szklanych naczyń laboratoryjnych z rurek, a mianowicie: brodawki, odciągacze, kanki, lejki itp. Praca akordowa, zarobek od 5 do 10 zł. dziennie.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, referent Pośrednictwa Pracy ul. Zakręt 7,

Zapotrzebowania kandydatów ogłoszone w naszym dzienniku nr. 203 są nadal aktualne za wyjątkiem zpotrzebowania na brukarzy, chłopca do kowala, szofera — mechanika, instruktorów wyrobu potników i nauczycielki języka francuskego, które są już obsadzone.

Uchwała Związku Podoficerów Rezerwy

Plenarne Zebranie Zarządu Okręgu Związku Podoficerów Rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego podjęło jako wytyczne swych prac hasła rzucone przez Naczelnego Wodza Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Rydza Śmigłego i manifestując swoje uczucia do Armji i Jej Wodza postanowiło:

1) Całą mocą zbiorow. wysiłku wesprzeć działalność, zmierzającą do zespolenia całego Narodu, szerząc jednocześnie cześć, miłość, i oddane wśród całego społeczeństwa dla rycerskiej postaci Naczelnego Wodza;

2) wezwać członków do bardziej jeszcze wytężonej pracy państwowo - twórczej we wszystkich warsztatach i na wszystkich zajmowanych odcinkach życia społecznego i obywatelskiego;

3) współdziałać z wszystkimi patrjotycznie myślącymi Polakami w kierunku zapewnienia Państwu i Narodowi należnego stanowiska na terenie międzynarodowym, a na terenie wewnętrznym stworzenie własnym wysiłkiem takiego ładu społecznego, któryby wyprany z brudu, wyzysku, chciwości i krzywdy, a oparty na sprawiedliwości i uczciwości społecznej przenosił dobro zbiorowe ponad dobro zachłannej jednostki;

4) wezwać członków do nieustannego propagowania i realizowania dobrze pojętych celów i zadań spółdzielczych.

5) wzmóc i rozszerzyć działalność Komend związkowych w zakresie PW. i WF. dla stałego utrzymania podoficerów w sprawności i gotowości bojowej;

6) powołać do życia Zarządy i Komendy Powiatowe na zwołanych w miesiącu wrześniu Zjazdach Powiatowych.

7) przystąpić do dalszego organizowania Kół i placówek związkowych w tych miejscowościach, gdzie żądają tego sami podoficerowie rezerwy.

8) wezwać wszystkich niezrzeszonych dotąd podoficerów rezerwy narodowości polskiej — z krwi, mowy, kultury i uczuć bez względu na przekonania polityczne do wstępowania w szeregi OZPR.;

9) poprzeć bez zastrzerzeń wzniosłą inicjatywę Zarządu Okręgu Związku Legjonistów i zgłosić akces do organizowanej Komisji Porozumiewawczej;

10) wezwać członków do wzięcia gremjalnego udziału w Święcie Żołnierza Polskiego, organizowanem w dniach 14 i 15 sierpnia br. pod hasłem: Naród z Armją a Armja z Narodem.

Podstęp sprytnej Krysi

Młody i bardzo bogaty przemysłowiec Skórnicki, spędzający urlop nad morze, wsiadł do kajaku, kiedy nagle usłyszał nad sobą dźwięczny głosik.

— Czy zechciałby pan wziąć mnie ze sobą?

Podniósł głowę. Na brzegu stała bardzo zgrabna i ładna panienka.

— Ależ z przyjemnością. Proszę bardzo.

Kajak odbił od brzegu. Po chwili Skórnicki wiedział już, że jego towarzyszka nazywa się Krysia, że przyjechała tu z rodzicami przed paru dniami i że go już dawno zna z widzenia.

— Pewno pan się dziwi—uśmiechnęła się, — że nie znając pana wcale, zaprosiłam się do łódki? Widzi pan... zrobiłam to dla mamy...

— Dla mamy?!

— Tak. Mama koniecznie tego chciała. Żeby zawrzeć z panem znajomość. Mama tu ze mną przyjechała, żeby znaleźć dla mnie męża i pan się mamie bardzo spodobał. Dowiedziała się, że pan jest bardzo bogaty. A my jesteśmy biedni. Więc mama uważa, że pan jest dla mnie świetną partją.

— Pani szczerość jest zdumiewająca — roześmiał się Skórnicki.

— Jestem szczera, bo nie zgadzam się z planami mamy.

— Ach tak! mruknął urażony nieco przemysłowiec. — Więc ja się pani nie podobam?

Krysia spuściła skromnie oczy.

— Pan mi się bardzo podoba! Bardzo! Od pierwszego wejrzenia. Ale ja nie chcę podstępem łapać sobie męża. Takie pułapki są dla mnie wstrętne!

— Jakie pułapki?

— O! Mama cały plan przygotowała. Siedzi teraz tam na plaży i obserwuje nas przez lornetkę. Ojciec czeka w przygotowanej łódce. Punktualnie o pierwszej ja miałam wpaść do wody... Panby mnie musiał ratować, ojciec z matką nadjechaliby zaraz, podziękowania, zaproszenia!... I wszystko po to, żeby pana wciągnąć w małżeństwo.

— I pani mamie zepsuła cały plan — uśmiechnął się wzruszony Skórnicki. — A kto wie? Możeby się udał?

— Nie znoszę kłamstwa! Nie chcę w ten sposób wyjść zamąż! Ja... ja... jeszcze wierzę w prawdziwą miłość!

— Pani jest cudowna! — szepnął zachwycony Skórnicki. — Pierwszy raz spotkałem tak uczciwą panienkę, panno Krysiu...

Obsypał jej rękę gorącemi pocałunkami.

A po godzinie zarumieniona Krysia wpadła do pensjonatu.

— Gdzieś była ? — spytała ją matka.

— Jeździłam łódką.

— Z kim?.

— Ze Sórnickim. To ten przystojny i bogaty przemysłowiec, którego mamie pokazywałam na plaży. On tu zaraz przyjdzie do mamy.

— Do mnie? Poco?

— Żeby prosić o moją rękę.

— Cooo? Jeszcze wczoraj go nie znałaś i już ci się oświadczył? Jak to się stało?

Krysia zaśmiała się cicho.

— Opowiedziałam mu pewną historyjkę, która mu się bardzo spodobała.

Z OLKUSZA

Wolbromscy teroryści

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko dwum „tasiemkowcom" z Wolbromia, 27-letniemu Marjanowi Dobromilskiemu i 24-letniemu Czesławowi Zgadzajowi (ul. Krakowska), znanym na tamtejszym terenie awanturnikom, którzy na wzór stołecznych terorystów wymuszali od spokojnych wolbromian pieniądze pod groźbą bicia.

Wolbromskich terorystów skazał sąd na dwa miesiące aresztu.

———oOo———

(o) **KURS RATOWNICZO-SANITARNY PCK.** W dn. 7 bm. ukończony został w Olkuszu dwumiesięczny kurs ratowniczo - sanitarny PCK., na który obok ochotników, uczęszczał personel szpitala św. Błażeja w Olkuszu.

Komisja egzaminacyjna pp.: Z. Okrajniowa — prezeska PCK., dr. Kiciarski — (przewodniczący), dr. Kallista, Woźniakiewiczówna — hygjenistka ośrodka zdrowia dr. Nuerhhn, Czerwiński — instruktor LOPP. p. L. Juszczyk.

Na egzaminie był obecny delegat zarządu okr. inspektor Trzebiński z Krakowa.

(o) **W 22-GĄ ROCZNICĘ WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ.** Z okazji rocznicy wymarszu pierwszej Kadrowej, oddział Związku Strzeleckiego w Kluczach, urządził ognisko z udziałem około 250 osób oraz oddziału Zw. Strzeleckiego.

Do zebranych przy ognisku w podniosłych słowach przemawiał prezes oddziału inż. Nowacki.

(o) **SZKIELETY ZMARŁYCH NA CHOLERĘ.** Podczas robót, prowadzonych przy budowie ulicy na nowych parcelach na t. zw. Piaskach w Olkuszu, natrafiono na pakę dużych rozmiarów, w której znajdowały się szkielety ludzkie.

Jak skonstatowano, są to kości żydów, zmarłych przed 50 laty podczas panującej w Olkuszu wówczas epidemji cholery.

(o) **SMALONE DUBY O KASIE STEFCZYKA i „ROLNIKU" W OLKUSZU.** W onegdajszym numerze „Torpedy" rozpisano się o nieporządkach w kasie Stefczyka i spółdzielni „Rolnik" w Olkuszu.

Nasi czytelnicy z Olkusza komunikują nam, że ani kasa Stefczyka, ani spółdzielnia „Rolnik" w Olkuszu nie istnieją i nie istniały.

Kradną kwiaty z cmentarza

Niejednokrotnie pisaliśmy o kradzieży kwiatów, dokonywanych na cmentarzu w Sosnowcu.

Ostatnio znów zostaliśmy w tej sprawie zainterpelowani przez kilku naszych czytelników.

Cmentarz sosnowiecki z jednej strny nie jest jeszcze zupełnie ogrodzony. Ułatwia to złodziejom okradanie grobów. Często się zdarza, że kwiaty zaniesione wieczorem na cmentarz znikają już w ciągu nocy wraz z doniczkami lub są urywane z korzeniami.

Możeby dozór cmentarny zwrócił baczniejszą uwagę na tę sprawę.

Klinkier na drodze
Olkusz — Będzin — Cząstochowa

Onegdaj bawił w Zagłębiu wiceminister komunikacji p. Piasecki.

P. wiceminister w towarzystwie inżyniera powiatowego p. Kosteckiego przeprowadził inspekcję dróg państwowych i samorządowych, znajdujących się na terenie powiatu będzińskiego.

W czasie przeprowadzania inspekcji **p. wiceminister oświadczył, że zachodzi potrzeba aby nawierzchnię drogi państwowej Będzin — Olkusz i Częstochowa wyłożono klinkierem.**

Wydział powiatowy otrzyma na ten cel specjalne kredyty.

Prace przy przebudowie tej drogi wydział powiatowy rozpocznie zaraz po otrzymaniu na ten cel kredytów.

Przebudowa tej drogi prowadzona będzie oczywiście w granicach naszego powiatu.

Obchód czynu sierpniowego w Strzemieszycach

22-gą rocznicę wymarszu I kadrowej z Oleandrów krakowskich społeczeństwo strzemieszyckie obchodziło b. uroczyście.

Wieczorem przed urzędem gminy zebrały się tłumy publiczności, które pochodem z orkiestrą PKP. przeszły na błonia obok nowowzniesionej szkoły powszechnej Im. Marsz. J. Piłsudskiego, gdzie odbyła się główna uroczystość.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. M. Słopecki, poczem odbyl się apel poległych, który przeprowadził prezes Z. S. p. St. Duda. Następnie orkiestra P. K. P. odegrała Pierwszą Brygadę, chór „Lutnia" pod dyr. p. Kwaśniaka wykonał wiązankę pieśni legjonowych, a członkinie oddziału żeńskiego Z. S. deklamowały

Potężne wrażenie wywarł płonący na tle nocy sierpniowej ogromny stos.

W uroczystościach wzięły udział: władze gminne, z zastępcą wójta p. Sulińskim na czele, Związek Strzelecki, harcerstwo i straż pożarna PKP.

——o-()-o——

Zebrania

W sali domu ludowego w Dąbrowie odbędzie się dziś o godz. 3.30 popoł. **zebranie robotników kop. Reden.**

* * *

W dniu 12 bm. o godz. 18-ej w starostwie w Będzinie odbędzie się posiedzenie komitetu ogólnozagłębiowskiego „Święta żołnierza" w dniu 15 bm.

Z ZAWIERCIA

(z) **OBOZY LETNIE W CENTURJI.** Ostatnio rozpoczął się III-ci turnus obozów letnich PW. i WF w Centurji, pow. zawierciańskim. Na obóz zgłosiło się 110 uczestników. Obóz prowadzony jest wyłącznie z funduszów powiatowego komitetu PW. i WF. i potrwa 2 tygodnie. W dniu 17 bm. rozpocznie się 2-tygodniowy turnus obozów letnich, również na Centurji dla hufców żeńskich.

(z) **BYLI POWSTAŃCY ŚLĄSCY Z ZAWIERCIA I OKOLICY!** Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śląskich w Sosnowcu powierzył zorganzowanie grupy Zw. Powst. Śląskich w Zawierciu pp. Z. Schmidtowi, ul. Fabryczna nr. 18 i Szlosarkowi Wiktorowi, Zielna nr. 7.

GODNE OBURZENIA.

Wieśniak przystanął przed wystawą i ogląda obraz pod tytułem „Ewa“ Zacny kmiotek splunął przez zęby i zaklął:

— To ci klondra. Na koszulę nie ma, a obraz daję se robić!

ZNAWCA.

Klasa studjuje magnetyzm.

— Zawracalski, ile jest odmian naturalnych magnesów? — pyta profesor.

— Dwie, panie profesorze — odpowiada bez namysłu zapytany.

— Proszę je wymienić.

— Brunetki i blondynki, panie profesorze.

Przyłapani na gorącym uczynku
wywrotowej akcji Kominternu

Naskutek dłuższych obserwacji władze bezpieczeństwa stwierdziły, że w najbliższych dniach ma odbyć się w Rabce zjazd szeregu wybitnych działaczy komunistycznych w związku z planowaną akcją wywrotową. Stwierdzono, iż z Warszawy na zjazd mają wyjechać wybitni działacze KPK — Leon Kasman i Izaak Aronsohn.

Za komunistami wysłano wywiadowców. Na stacji w Rabce Kasmana i Aronsohna spotkało kilku znanych policji osobników, którzy zaprowadzili przybyłych komunistów do przeznaczonego na zebranie lokalu.

W czasie wkroczenia policji w mieszkaniu zastano oprócz Kasmana i Aronsohna wybitnych działaczy wywrotowych dr. Bernuarda Rosenblatta z Nowego Sącza i Antoniego Gryglarczyka z Kielc.

W czasie rewizji znaleziono obfitą korespondencję władz partyjnych, okólniki Kominternu i szyfrowane notatki. Wszystkich komunistów przekazano do dyspozycji prokuratora.

Nowa metoda zdobywania męża
Zainicjowała ją piękna pilotka francuska

Jedna z najlepszych pilotek francuskich, piękna i rezolutna 22-letnia Yvonne Voliot zainicjowała nową metodę zdobywania sobie męża. Yvonne Voliot zakochała się w kierowniku działu muzycznego pewnego wielkiego domu towarowego w Paryżu, w 28-letnim Adolfie Arlainie, który odwzajemniał jej uczucia, lecz nie mógł zdecydować się na małżeństwo. Twierdził, że nie ma zaufania do nowoczesnych sportsmenek, a przytem wątpił w karjerę Yvonny jako lotniczki..

Zakochana pilotka postanowiła zatem działać stanowczo i radykalnie. — Zaprosiła Arlaina aby uczestniczył w jej locie nad Paryżem. Młoda para startowała w Le Bourget. Lot trwał jednak bardzo długo, a gdy się ściemniło, oświadczyła Yvonne swemu ukochanemu, że wkrótce wylądują w Norwegji w pobliżu malowniczego fjordu, gdzie mogą odrazu wziąć ślub.

Zachwycony odwagą Yvonny, zgodził się młody muzyk na jej propozycję.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

DWA WSKAZANIA.

Prasa doniosła o nadużyciu, jakiego dopuścił się kolektor Loterji Państwowej we Wrześni niejaki Chaim Szynkelewski. — Sprawa przedstawiała się w ten sposób. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej otrzymała prywatne zawiadomienie, iż Szynkelewski próbował wprowadzić w błąd gracza komunikując mu, że na los jego padła wygrana 250 zł., zamiast 2.500 zł. Generalna Dyrekcja, nie czekając na reklamację zainteresowanego gracza, wydelegowała niezwłocznie do Wrześni swego inspektora, który ustalił, że kolektor wyskrobał w tabeli urzędowej jedno zero w cyfrze 2500, a nadto, że już poprzednio nie wypłacił temu samemu graczowi drobnej wygranej.

Dzięki tej interwencji, gracz żadnej straty nie poniósł, Szykelewski zaś przestał być kolektorem, a osobą jego zajął się prokurator.

Mimo energicznego tępienia przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej wszelkich tego rodzaju przejawów, trafiają się jeszcze, niestety, czasami nesumienni kolektorzy. Są to wypadki rzadkie, gdyż ogół kolektorów — to solidni i odpowiedzialni kupcy, a znikną one prawie zupełnie, jeżeli gracze sami spółdziałać będą z Generalną Dyrekcją w ich zwalczaniu i niezwłocznie zawiadamiać ją o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach. Leży to przecież w ich własnym interesie.

Oto np. przed trzema laty zdarzyło się, że jeden z graczy był w posiadaniu ćwiartki losu, na który padła większa wygrana; po ustawowem potrąceniu dwudziestu procent należało mu się trzydzieści tysięcy złotych. U gracza tego zjawił się jednak były kolektor, niejaki Dawid Goldberg z Warszawy i oświadczywszy, że należy mu się „prowizja“ pięć tysięcy zł., potrącił sobie tę kwotę od wygranej.

Gracz, który widocznie nieprzeczytał uważnie przepisów, zamieszczonych na odwrocie ćwiartki losu, a stwierdzających wyraźnie, iż żadnych potrąceń — poza dwudziestu procentami czynić nie wolno dopiero w jakiś czas później zorjentował się, że padł ofiarą wyzysku. Wszczął też kroki o odzyskanie straty, ale oczywiście, rezultat osiągnął dopiero wówczas, gdy zwrócił się o interwencję do Generalnej Dyrekcji. Gdyby uczynił to odrazu, nie czekałby tak długo na pieniądze, pomimo że Generalna Dyrekcja już dawno pozbawiła Dawida Goldberga kolektury, uważając, iż nie zasługuje on na zaufanie.

Z tego co powiedziano wyżej wynikają dwa wskazania dla graczy: należy zapoznać się z przepisami gry Loteryjnej, które można przejrzeć w każdej kolekturze i których skrót uwidoczniony jest na każdej ćwiartce losu, oraz — należy o wszystkich wypadkach, co do których zachodzi podejrzenie nadużycia, zawiadamiać niezwłocznie Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej.

O wskazaniach tych prosimy pamiętać przy odnowieniu losów do trzeciej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 13 bm.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

315.

— Kto jest ów człowiek, który pytał się o nas? jaki interes on mieć może?... — mówiła dalej szwaczka w zamyśleniu.

— Nic nie wiem... — rzekł Raul;— przestrasza mnie ta tajemniczość...

— I ja zarówno się niepokoję; ale nie psujmy tem sobie humoru. Pójdźmy powitać właścicielkę hotelu i zamówić śniadanie.

W pół godziny później zasiedli oboje przy stole. Magdalena im usługiwała. W chwili tej właśnie Edmund Castel wszedł do głównej sali. Oberżystka powitała go uprzejmie.

— Czem panu mogę służyć? — pytała .

— Proszę o śniadanie.

— Tu w sali, czy w ogrodzie?

— Tu — odrzekł Castel, siadając.

— Natychmiast każę położyć nakrycie.

I wydawszy stosownie polecenia, zwróciła się do malarza.

— Jakże? odnalazłeś pan. barona de Reiss?

— Tak — rzekł artysta — dziękuję za udzielenie adresu. A co do pana Duchemin, nie słyszałaś pani coś o nim od chwili jego wyjazdu?

— Pan znasz pana Duchemin?

— Osobiście go nie znam, lecz pragnąłbym bardzo z nim się zobaczyć. Służąca pani mówiła, iż właśnie miał on tu dziś przybyć; skutkiem tego przyjechałem w nadzei, iż traf być może spotkać mi go pozwoli.

— Otóż los panu sprzyja w tym razie.

— Pan Duchemin pisał do pani, iż przybędzie?

— Więcej niż to... przyjechał właśnie, zamówił śniadanie i obiad... powróci tu po przechadzce.

— Ach! doskonale!... Pan Duchemin jest sam?

— Nie, panie.... z młodą towarzyszką.

— Z panną Amandą?

— Tak.

Edmund Castel uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Jeśli pan sobie życzy, uprzedzę ich, że ktoś przyjechał, który pragnie widzieć się z nimi.

— Później nieco... pozwólmy im zjeść śniadanie, poczem będę panią prosił o oznajmienie im mojej wizyty.

Tu zabrał się z dobrym apetytem do przyniesionych potraw.

W pół godziny później Magdalena weszła do sali za jakiemś poleceniem, a spostrzegłszy między zebranymi artystę, pobiegła do gabinetu powiadomić o tem Raula i Amandę.

— Panie! — wołała, wbiegając — on jest tam... przyjechał!

— Kto taki? — zapytali oboje.

— Ów nieznajomy z czerwoną wstążeczką, który tu był przed trzema dniami, pytając o pana Duchemin.

Raul zerwał się zaniepokojony.

— Czy on i tearz pytał się o mnie

— Nic nie wiem... spostrzegłszy go, przebiegłam, ażeby państwa zawiadomić.

— Gdzież on jest?

W wielkiej sali, kończy śniadanie.

— Idźmy tam... — rzecze Amanda — możemy go zobaczyć, nie będąc widzianymi i upewnimy się, czy ów człowiek jest nam znany.

Zbliżyli się ku drzwiom, by wyjść.

— Siedzi przy stole, nawprost bufetu — objaśniła Magdalena.

Zszedłszy cicho ze schodów, zatrzymali się przy oszklonych drzwiach wielkiej sali, szukając wzrokiem osobistości, przez Magdalenę wskazanej. Duchemin czas jakiś przypatrywał się z uwagą postaci Edmunda.

— Jakże... znasz tego człowieka — pytała z obawą Amanda.

— Nie... nie znam go wcale; ale za razem upewniam cię — odrzekł — iż on nie jest osobistością, której obawiaćby się nam należało.

— Kogoż mielibyśmy się obawiać!

— Mówię ci, iż należy on do policji — szepnął Raul scicha.

— Tego właśnie się lękałam, lecz teraz jestem spokojną.

— Cóż, znacie państwo owego jegomościa? — spytała przechodząca właśnie koło drzwi Magdalena.

— Nie, nie znamy go wcale.

— A jeżeli, dowiedziawszy się o państwa przybyciu, widzieć się zechc, cóż mam mu odpowiedzieć?

— Do licha! przecież nas nie zje!.. — zawołała wesoło Amanda. — Poprosisz go, by przyszedł do nas.

Dźwięk dzwonka wzywał służącą na salę.

— Czy pan Duchemin ukończył śniadanie? — zapytała ją właścicielka hotelu.

— Tak, pani właśnie mam podać kawę do gabinetu.

d. c. n.

ZE SPORTU

OSTATNIE DONIESIENIA Z OLIMPJADY

Polska jedenastka pokonała Anglję w stosunku 5:4 (2:1)

Brązowy medal w strzelaniu zdobył kapitan Karaś

BERLIN, 8.8. Mecz piłkarski z drugiej rundy rozgrywek olimpijskich między Anglją a Polską, rozegrany na Stadjonie Pocztowym, zgromadził 10.000 widzów, którzy byli świadkami wspaniałej gry drużyny polskiej.

Zespół polski początkowo grał zdenerwowanie, co nawet było powodem lekkiej przewagi anglików. W swoich hoperkombinacjach anglicy doprowadzili do tego, że prowadzenie zdobyła Polska dzięki ich bramce samobójczej. Miało to dość duże znaczenie na nastawienia naszego zespołu, który czując w zapasie jedną bramkę grał coraz lepiej. Wreszcie Szerfke w 42 minucie po licznych atakach zdołał strzelić drugą bramkę. Anglicy w pierwszej połowie zdobyli się tylko na jednego gola.

Po przerwie zespół Polski ruszył do boju z ogromną ambicją. Grał jak nigdy, rezultatem czego jest podwyższenie wyniku do stanu 3:1, już w trzeciej minucie gry, przez Wodarza. W kilka chwil później ten sam gracz strzela jeszcze jedną bramkę, tak, że Polska prowadzi już 4:1.

W 10 minucie po pięknej kombinacji Peterka — Goda, który oddaje Piecowi, ten ostatni strzela, zdobywając dla naszych barw piąty punkt.

Anglicy, którzy grają z wiatrem od tej chwili zaczynają atakować. W drużynie polskiej najlepiej grają obaj skrzydłowi i Peterek, który prowadzi atak wprost znakomicie. Naszego środkowego napastnika stara się przytrzymać doskonały gracz angielski, środkowy pomocnik Joy, co mu się też chwilowo udaje.

Drugą bramkę zdobywają anglicy po 20-minutach gry. Drużyna nasza jest od angielskiej znacznie lepsza ale po drugiej bramce strzelonej przez przeciwnika niektórzy z graczy zaczynają się denerwować, co jest powodem niebezpiecznych momentów pod naszą bramką.

W szybkich odstępach czasu następują dwie dalsze bramki dla anglików

Stan 5:4 zaczyna być dla nas groźny. Jest jeszcze pięć minut do końca gry. Atak nasz znów bierze inicjatywę obrona nabiera wigoru i wynik zostaje utrzymany.

Wchodzi w ten sposób nasza jedenastka do półfinału i rozegra mecz albo z Austrją albo z Peru, bowiem wynik w meczu tych dwuch drużyn jest nierozstrzygnięty. Wynosi 2:2.

W strzelaniu z broni małokalibrowej złoty medal dla Norwegji zdobył Willy Roegeberg, który na 30 strzałów uzyskał 300 punktów, co jest nowym rekordem światowym.

Drugie miejsce w tej konkurencji i srebrny medal zdobył węgier Roff Beustorion 296 pkt., trzecie kpt. Władysław Karaś — Polska.

* * *

BERLIN, 8. 8. W ub. piątek odbyła się eliminacyjna walka bokserska w wadze muszej między Sobkowiakiem a Rotholcem. Zwyciężył Sobkowiak, wobec czego reprezentować będzie on barwy Polski w turnieju bokserskim.

W biegu na 3000 mtr. z przeszkodami zwyciężyli finowie.

1) Isoholo — Finlandja 9:03 8 m. złoty medal. Czas fina jest nowym rekordem olimpijskim.

2) Toivonen — Finlandja 9:06.0 m. srebrny medal.

3) Dompert — Niemcy 9:07,2 bronzowy.

* * *

Przedbiegi na 4×100 mtr. przyniosły nielada sensację. Zespół USA w składzie: Owens, Metcalve, Draper i Wykoff przebiegł dystans 4×100 mtr. w czasie równe 40 sekund, co wypada na jednego zawodnika po 10 sekund. Rekord światowy i olimpijski z Los Angelis, należący do Ameryki został wynikiem tym wyrównany.

W jutrzejszym finale 4×100 startują więc: USA, Włochy, Holandja, Argentyna Niemcy i Kanada.

* * *

Bezpośrednio po przedbiegach panów rozegrano przedbiegi na 4×100 mtr. pań.

Pierwszy przedbieg wygrał zespół USA, w który dystans 4×100 mtr. przebiegł w czasie 47.1.

Drugi przedbieg przyniósł zwycięstwo sztafecie niemieckiej. Ustaliła ona rekord światowy w czasie 46,4 s. Poprzedni rekord należał również do Niemiec. Drużyna niemiecka biegła w składzie: Albus, Kraus, Dollinger i Doerfelt.

* * *

Popoł. rozegrano pływackie międzyb. na 100 mtr. stylem dowolnym. W pierwszym międzybiegu zwyciężył Taguchi Japonja w czasie 57,9, 2) Csik Węgry 58,1, 3) Fick USA, 4) Fischer USA. W drugim przedbiegu wygrał Jusa Japonja przed swym rodakiem Araji i Amerykaninem Lindegreenem.

W jednym z przedbiegów Jusa ustalił nowy rekord olimpijski pokrywając dystans 100 metrów w 57 sek.

* * *

W półfinałach olimpijskich rozgrywek drużynowych w szpadzie zespoly podzielono na dwie grupy. W pierwszej walczyły: Polska, Francja, Belgja i Niemcy; w drugiej — Szwecja, Portugalja, która w piątek została pokonana przez Polskę, Stany Zjednoczone i Włochy.

Polacy nie mieli szczęścia, przegrali swoje spotkania.

Oto wyniki pierwszej grupy: Belgja — Polska 14:2, Francja — Niemcy 14:2, Niemcy — Polska 8:5.

* * *

W konkurencjach kajakowych austrjak Hradetzky w 4:22,9. Drugie miejsce przypadło Niemcom. 3) Holandja, 4) USA, 5) Szwajcarja, 6) Francja.

W dwójkach kanadyjskich zwyciężyli Szwedzi, przed Szwajcarją i Niemcami.

W dwójkach sztywnych zwyciężyła Austrja 4:03,8, przed Szwecją, Niemcami, Holandją.

Jedynki kanadyjskie wygrała Kanada przed Czechosłowacją i Niemcami.

W wyścigach kajakowych Austrja zdobyła trzy złote medale.

SZNAJDER I DZIEWIĘCIU ZAWODNIKÓW NA SZÓSTEM MIEJSCU.

Wbrew zapowiedzi o ewentual. rozgrywce między zawodnikami, którzy walczyć mieli o szóste miejsce w skoku o tyczce— rozgrywka nie odbędzie się. Organizatorzy postanowili odwołać ją ze względu na brak czasu (walka pomiędzy dziesięcioma zawodnikami trwałaby bardzo długo). Wobec tego postanowiono szóste miejsce podzielić między dziesięciu następujących zawodników, którzy przeszli 4 m., SZNAJDER (POLSKA), Haunzwickel (Austrja) Innocenti (Włochy), Prock (Austrja), Adachi (Japonja), Jungberg (Szwecja), Baklalmasy (Węgiey), Korels (Czechosłowacja), Webster (Anglja) i Zsuffka (Węgry).

Jesienna runda mistrzostw

A klasy Zagłębia

Onegdaj na posiedzeniu zarządu komisarycznego podokręgu Zagłębia odbyło się losowanie terminów jesiennej rundy A-klasy Zagłębia.

Terminy wylosowane zostały następująco:

30 8. br.: Brynica — Solvay, Sarmacja — CKS., Zagłębie—Hakoach, X — Zagłębianka. Unja — Płomień.

30.8. br.: Brynica — Unja, Zagłębianka — Płomień, Hakoach — X, Zagłębie — CKS., Solvay — Sarmacja.

13.9. br.: Sarmacja — Brynica, Zagłębie — Solvay, CKS. — X, Płomień — Hakoach, Unja — Zagłębianka.

20.9. br.: Brynica — Zagłębianka, Hakoach — Unja, Płomień — CKS., Solvay — X, Sarmacja — Zagłębie.

27.9. br.: Brynica — Zagłębie, X — Sarmacja, Płomień — Solvay, Unja — CKS. Zagłębianka — Hakoach.

4.10. br.: Hakoach — Brynica, CKS. — Zagłębianka, Solvay — Unja, Sarmacja — Płomień, Zagłębie — X.

11.10. br.: Brynica — X, Płomień — Zagłębie, Unja — Sarmacja, Zagłębianka — Solvay, Hakoach — CKS.

18.10. br.: CKS. — Brynica, Solvay — Hakoach, Sarmacja — Zagłębianka, Zagłębie — Unja, X — Płomień.

25.10. br.: Płomień — Brynica, Unja — X, CKS. — Solvay, Zagłębianka — Zagłębie, Hakoach — Sarmacja.

(Gospodarze zawodów na pierwszem miejsce, X. oznacza mistrza B-klasy, który zaawansuje do extraklasy).

—oOo—

× **KS. 24 SZOPIENICE — SOSNOWIEC.** Dziś na stadjonie przy ul. Rudnej 16 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużynami KS. 24 Szopienice i TS. Sosnowiec w Sosnowcu. Początek zawodów o godz. 17-ej. Przedmecz rezerw o godz. 15-ej.

× **23 PAL. — ZEW.** Dziś o godz. 16.30 na boisku w Niemcach drużyna wojskowa rozegra zawody piłkarskie z drużyną Zewu.

× **SS. „PŁOMIEŃ" KS. BYKÓW.** Dziś odbędą się zawody koleżeńskie między powyższemi drużynami na boisku własnym obok kop. Milowice. Początek o godz. 16.30

× **KS. „06 KATOWICE — ŻKS. HAKOACH.** W dniu dzisiejszym gościć będzie w Będzinie drużyna ligi śląskiej KS. „06 Katowice", która rozegra towarzyskie spotkanie z miejscowym Hakoachem. W przedmeczu nastąpi rewanżowe spotkanie junjorów KS. Dąb (Katowice) — ŻKS. Hakoach. Początek zawodów o godz. 13.

OBWIESZCZENIE

KOMISJA WYBORCZA GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU

dla wyboru Rady i Zarządu Gminy

wzywa wyborców do przedstawienia w ciągu dni pięciu, t. j. od dnia 9 sierpnia b. r. do dnia 14 sierpnia b. r. włącznie, list kandydatów do mających się odbyć w dniu 6 września b. r. wyborów 14 członków Rady tutejszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Każda lista kandydatów winna zawierać ściśle 28 kandydatów, posiadających bierne prawo wyborcze, i powinna być przedstawiona i podpisana przez conajmniej 50 członków Gminy, posiadających czynne prawo wyborcze. Komisja Wyborcza, po otrzymaniu list kandydatów, sprawdzi te listy oraz bierne prawo wyborcze kandydatów i zawiadomi pisemnie mężów zaufania o wyniku. Przeciw decyzji Komisji Wyborczej mężowie zaufania mogą w terminie prekluzyjnym 8 dni od dnia doręczenia decyzji wnosić zażalenia do Starostwa Grodzkiego za pośrednictwem Komisji Wyborczej, urzędującej w lokalu Gminy przy ul. Modrzejowskiej 22.

KOMISJA WYBORCZA
GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU
dla Wyboru Rady i Zarządu Gminy

Sosnowiec, 9 sierpnia 1936 r.

Olimpjada ma dziś znaczenie polityczne

Przemówienie min. Goebbelsa

Rząd Rzeszy zorganizował w ub. czwartek wieczorem oficjalne przyjęcie dla gości olimpijskich w operze państwowej, uświetnione obecnością wielu wybitnych osób. Gospodarzami byli gen. Goering i dr. Goebbels. Ponadto zjawili się liczni członkowie rządu z gen. Blombergiem i v. Neurathem na czele, ambasador Ribbenntropp, zastępcą kanclerza Rudolf Hess i inni.

Przyjęcie uświetnili swą obecnością król Borys bułgarski i włoski następca tronu ks. Umberto. Poza członkami korpusu dyplomatycznego widziano jeszcze b. ministra marynarki wojennej we Francji Pietri, majora Fetherston - Godley, sekretarza stanu Vansittarta, członków komitetu olimpijskego oraz poszczególnych podkomitetów i wiele osób z świata artystycznego.

Premjer Goering wygłosił krótkie przemówienie powitalne, przetłumaczone na język francuski i angielski..

Następnie zabrał głos minister dr. Goebbels, który dał wyraz zapatrywaniu iż zjazd tylu wybitnych gości na olimpjadę może w rezultacie mieć donioślejsze skutki, aniżeli niejedna konferencja polityczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA Przemysłu Artystycznego Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunku. Roczne Kursy Dokształcające wpisy i informacje w kancelarji, ul. 1-go Maja 25 od godz. 10—13 i 17—19.

DŁUGOLETNIE kursy, kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam wszelkich robót wchodzących w zakres krawiecczyzny, najnowszym systemem. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA wykwalifikowana modystka i praktykantka. Modes „Edda" Będzin Kołłątaja 29.

SIŁA buchalteryjna ze skromnem wynagrodzeniem poszukiwana w Katowicach. Oferty z warunkami zgłosić do „Epresu Zagłębia" pod „Przedsiębiorstwo".

POTRZEBNA prasowaczka do prasowania koszul i kołnierzy od zaraz. Strzemieszyce ul. Warszawska 65. Frenkiel dom pana Kęska.

MALARZ młody z praktyką potrzebny. Zgłoszenia w kancelarji Szkoły Przemysłu Artystycznego 1-go Maja 25.

POTRZEBA fachowca do dozoru cegielni parowej, obeznanego z wypalaniem systemem polowym. Zgłoszenia Cegialnia Udziałowa, Strzemieszyce.

POTRZEBNY pomocnik obeznany w piekarstwie. Ząbkowice, Kopernacki, ulica 11-go listopada.

PRZYJMIEMY kilka Pań i Panów dobrze prezentujących sie do pracy reprezentacyjnej. Zarobek dzienny 20 zł., egzystencja zapewniona. Zgłaszać się z dowodami w godzinach 15 a 18. Dąbrowa Górnicza, Okrzei 20, Paliborek.

POTRZEBNE panienki do toledo. Sosnowiec - Sielec, Narutowicza 30. miesz. 7.

POTRZEBNA mamka do 2-u tygodniowego dziecka. Wiadomość w administracji E. Z.

CHRZEŚCJAŃSKA firma przyjmie kilka pań o miłym wyglądzie 24—45 lat na stałą posadę. Zgłaszać się osobiście z dokumentami poniedziałek godz. 10—13 Pilsudskiego 14-a m. 6.

SYMPATYCZNA inteligentna osoba zna [illegible]szechstronnie gospodarstwo domo[illegible] szukuje pracy w charakterze go[illegible] solidnego pana. Oferty sub. [illegible]

POTRZEBNA panienka do magazynu obuwia. Sosnowiec. Warszawska 16.

POSZUKUJE posady za gospodynię lub do sklepu, mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia pod „Posada".

UCZCIWEJ starszej samotnej kobiecie dam miłe pomieszczenie za dopilnowanie domu, lekką pracę domową u samotnej pani. Świadectwa wymagane. Szczegóły do umowy. Adresy składać w „Expresie Zagłębia" w Sosnowcu pod „Uczciwa".

BUFETOWA z kaucją zaraz potrzebna. Sosnowiec Narutowicza 36 m. 17.

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego Pieski. Oszczygieł.

POTRZEBNY chłopiec do sklepu spożywczego z ukończoną szkołą powszechną Sosnowiec Piłsudskiego 54.

POTRZEBNY dzielny sprzedawca odwiedzający sklepy spożywcze. Oferty do administracji pod „Sprzedawca".

LOKALE

W DĄBROWIE, Będzinie poszukuje trzy pokoje kuchnię z wygodami. Zgłoszenia do filii będzińskiej pod „Państwowy".

„W GMACHU Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu ul Sienkiewicza nr 17-a do wynajęcia od 1 października 1936 r. 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami na II piętrze. Wiadomość na miejscu u dozorcy lub telefon 3-02".

SKLEP rzeźniczy z warsztatem oraz wolnem mieszkaniem (punkt bez konkurencji) do wynajęcia zaraz. Wiadomość Sosnowiec. Dolna Środula nr. 8.

JEDNO mieszkanie do wynajęcia. Będzin Sielecka 53 u Ścibicha.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Tapczany

Nowoczesne otomany, materace, fotele, kozetki w wielkim wyborze. Zakład tapicerski Sosnowiec, Modrzejowska 7, Fajner.

SINGERA maszyna do szycia 30 złotych nowe. rosyjska 150 złotych, Rastgassera 160 złotych. Oderberg. Sosnowiec, 3 Maja 11-a.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera, dobrze szyjącą 40 złotych. Jęzor, Cebrat.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin ,ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

KAFLE białe, kolorowe, płytki ścienne, posadzki, płyty piekarskie oryginalne Radeburg, koks, wapno gaszone, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler, Sosnowiec, Stara 4, telefon 13.63.

MOTOCYKL, lekki, rower męski i damski sprzedam. Gołonóg, Florowska 39. Michalska.

WAPNO

budowlane w bryłach. pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

SPRZEDAŻ majątków. 1) majątek 61 morgowy w tem 30 mórg lasu grubego 8 mórg łąki ogórd owocowy i warzywny zabudowania masiw dom mieszkalny 4 pokoje i kuchnia pozostający komplet[illegible] inwentarz i częściowy żywy z stawem rybnym. Cena 8.500 zł. wpłata według ugody. 2) 113 mórg dobrej średniej ziemi zabudowanie masiw z kompletnym żywym i martwym inwentarzem i tegorocznym sprzętem żniwowy. Cena 19.000 zł. wpłata 10.000 resztę na dłuższe lata do spłacenia, stacja kolejowa kościół szkoły w miejscu. Oprócz wyżej wymienionych mam także inne do nabycia do każdego wyboru. Zgłoszenia przyjmuje Wincenty Kuropka, Kępno (Poznań) ul. Dworcowa 3. Na odpowiedź uprasza załączyć znaczek pocztowy.

Z POWODU wyjazdu okazyjnie sprzedam, luksusową jadalnię, pokój męski, dywany perskie, srebro i inne. Będzin, Sienkiewicza 37 m. 4.

OGŁOSZENIE. Częstochowa: Kamienica 3-chpiętrowa nowoczesny komfort dochód 19.200 zł., cena 175.000, wpłata 135.000. Kamienica nowa 30 pokoji dochód 8.400, cena 80.000, wpłata 55.000. Kamienica 20 pokoji, dochód 3.780, cena 33.000. Kamienica nowa 34 ubikacje przedmieście, dochód 5.000, cena 38.000, wpłata 16.000. Majątek siedemdziesiąt mórg ziemi pszennej zabudowania nowe piękny pałacyk inwentarze żywe martwe nadkompletne położony przy stacji linja Częstochowa — Warszawa, cena 60.000. Gospodarstwo 20 mórg ziemi pszennej o wysokiej kulturze piękne zabudowania położone przy stacji cena 22.000, oraz wielki wybór większych mniejszych nieruchomości poleca do sprzedania Starkiewicz Częstochowa, Wilsona 34.

POWIELACZ angielski prawie nowy do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Sosnowiec. Ciepła 4. firma „Krakus".

SPRZEDAM dom 850 zł. obok fabryki Sroka. Ząbkowice.

DOMEK z placem do sprzedania lub do wynajęcia. Józefa Baran, Babia Ława, Gołonóg.

MOTOCYKL w dobrym stanie na chodzie kupię. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Motocykl".

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko **KREMEM META** Będzin, Kołłątaja 1.

Miód

dobry prawdziwy pod gwarancją w firmie: Koziołkow Jędryczek, Sosnowiec, 3 maja 21.

DO sprzedania harmonja biała. Wiadomość Czeladz ul. Grodziecka 118. Szrek.

DO sprzedania posesja przy ul. Topolowej 4 w całości albo częściowo. Wiadomość na miejscu.

MEBLE sypialnię i stołowy w dobrym stanie okazyjnie tanio sprzedam. Zakręt 7 m. 5. godz. 1 —2 i 7 — 8.

OKAZYJNIE do sprzedania kostjum. Pracownia sukien, Dekierta 5 m. 31.

DOM nowy przy fabryce dochód miesięczny 300 zł. 30.000: **Dom** duży Sielec (okazja) 65.000. **Plac** przy domu społecznym 4.200: Majątki miejskie i rolne korzystnie do kupna Sosnowiec, Mościckiego 12 biuro.

SPRZEDAM place frontowe w Dańdówce. Wiadomość: Dudzik, Wapiennik, Dańdówka.

SPRZEDAM dom, plac pod budowę morgowy [illegible] Grodziec. Narutowicza 82.

TANIO wynajmę nowy dom z ogrodem ewentualnie garażem pracownikowi umysłowemu lub emerytowi. Łagisza Stara Nr. 138. Andrzej Zygmunt.

SPRZEDAM maszynę krawiecką. Dąbrowa Górn.. Wolska nr. 4 m. 6.

SPRZEDAM magiel korbową motorową. Cena przystępna. Wiadomość filja „Expresu" Dąbrowa.

SPRZEDAM harmonję stolikową dobrą tanio. Sosnowiec Modrzejowska 45 podwórze. Kopeć.

SPRZEDAM radio 3-lampowe do [illegible] 65 zł. Sosnowiec. Kuźnica 28. Gajda.

KUPIE kredens stołowy ciemny w dobrym stanie. Wiadomość „Nowoczesny".

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

Sprowadzając się do nowego mieszkania, sprawdź czy posiada ono dostateczną ilość gniazd wtykowych, abyś mógł bez przeszkód korzystać z aparatów elektrycznych gospodarstwa domowego.
Wszelkich porad w tych sprawach udziela Wydział Propagandy tel. 55

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! CENY MIEJSC OD 25 GR.

Najpiękniejsza blondyka w Hollywood

CAROLA LOMBARD

w kapitalnej komedji pt.

Ręce na stole

W pozostałych rolach: FRED MAC MURRAY, Ralph BELLAMY

NADPROGRAM: TYGODNIKI PATA i FOXA.

Początek seansu o godz. 16 ej.

KINO Palace

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

I. Epopea o bohaterach dzikich preryj pt.

„Bunt zwierząt"

W rol. gł.: NOACH BEERY, JEAN ROGERS i fenomenalny koń REX.

II. Przepiękny romans filmowy pt.

Pierwszy pocałunek

W rol. gł.: RICARDO CORTEZ, DOROTHY PAGE.

Ceny miejsc od 25 gr.

SKLEP - owocarnia i słodycze do sprzedania. Powód — otrzymanie posady przez właściciela. Miejsce ruchliwe, wyrobione. Wiadomość w administracji.

DWIE parcele 33 — 103 pręty przy Bandurskiego — Królewskiej sprzedam tanio Moniuszki 2-a.

SPRZEDAM kwiaty cebulkowe, tulipany narcyzy, lilje, flance truskawek. Zielezińska, Sosnowiec, Małachowskiego (ogród przy bałdach).

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

SKLEP kolonjalno - spożywczy większy dzielnica zaludniona, utrzymanie większej rodzinie zapewnione. Obroty gotówkowe. Sprzedam natychmast. Gotówka 3000. Wiadomość Wawel 1, Owocarnia.

POLOWANIE do wynajęcia na 2.000 morgach w [illegible]kowicach Kościelnych. Zgłoszenia u Sołtysa.

SKUPUJE stare znaczki pocztowe oraz całe zbiory. Sosnowiec, skrytka pocztowa 24.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JĘDRZEJCZAK Aleksander zgubił legitymację bezrobocia nr. 407-36, wydaną przez Zarząd gminy w Niwce.

BEDNARCZYK KAZIMIERZ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Końskie.

MATRYMONIALNE

WŁAŚCICIEL zyskownego przedsiębiorstwa handlowego szuka żony lub wspólniczki. Pani miła, inteligentna, kulturalna (około trzydziestki) znajdzie solidny byt. Oferty administracja „Przyszłość".

MAM lat 24 jestem samodzielnym dentystą w pełni uzdolnienia. chciałbym poznać panienkę młodą do lat 20. z pełną przesadą w wyznaniu Mojżesza, z inteligentnej rodziny, z gotówką do 10 tysięcy złotych dla poprawy bytu. Oferty pod „Przyszłość".

SEPAROWANY mężczyzna na stanowisku lat 54 prawego charakteru, pozna panią inteligentną, materjalnie niezależną, cel towarzyski. Zgłoszenia „Expres Za

RÓŻNE

STARSZY FELCZER S. RUDAWER

powrócił. Sosnowiec, Dietlowska 1 (obok cerkwi) telef. 9-75.

ONDULACJA trwała jest piękna, używając niezawodnego preparatu „Welleau" Kosmos. Wyłączna sprzedaż Lipszyc, Sosnowiec, Warszawska 22.

PENSJONAT „Zdrowie" Basiula 5, w Ząbkowicach przyjmuje starszych i dzieci w wieku szkolnym. Na miejscu rzeczka, plaża, wanny, werandy ,lasy dokoła, telefon, radjo, elektryka, kanalizacja. Za mieszkanie i utrzymanie od zł. 3.50, dla rodzin zniżka. Za dopłatą można korzystać ze sztucznych kąpieli mineralnych i ziołowych. Od stacji Ząbkowice 20 minut spacerem.

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów plany.

ONDULACJA TRWAŁĄ

wykonywuje zakład fryzjerski przy ul. Perla 2. Cena 4 zł. Skotnicki.

Ondulację Trwałą

nie puszysto i pierwszorzędnie w firmie Wł. Marji Drygalak, Sosnowiec, ul. Deblińska obok sklepu Elektrowni. Cena 5 zł.

PODATEK.

Mam doskonały sposób na powiększanie dochodów państwa.

— Jaki?

— Opodatkować wszystkie kobiety, według kategoryj piękności. Im brzydsza tem mniejszy podatek, Zeznania podatkowe kobiety wypełniałyby same.

FRONTEM DO BERLINA.

Olimpijska wystawa sztuki w Berlinie Przed rzeźbą przedstawiającą dyskobola stoi tęgi pan w średnim wieku z małym synkiem.

— Popatrz, tatusiu! — woła chłopczyk — Ten pan robi z tym talerzem to samo co ty w domu, jak ci obiad nie smakuje".

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski